Nr. 144. Piątek 26 Czerwca 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Redakcya *Gazety Lwowskiej*, pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytającej publiczności, zawiązała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, zamieszczane będą w fejletonie „Gazety“: Alces, Piotr Jaxa Bykowski, Hajota, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Edward Lubowski, Ostoja, B. Prus (Głowacki), H Sienkiewicz, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan, powrócił dnia 24 b. m. przed południem z Bruck nad Litawą do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 czerwca b. r. radcy dworu najwyższego trybunału, Janowi Lityńskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej służby, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał zatrudnionemu przy c. k. wojskowym geograficznym Instytucie w Wiedniu rachunkowemu podoficerowi 41 pułku piechoty br. Vecsey, Wacławowi Nowickiemu, posadę kancelisty przy sądzie powiatowym w Mostach.

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 lipca 1885 roku, aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 czerwca 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 czerwca.

Po licznych trudnościach, które chwilami zdawały się nie do przezwyciężenia, przyszedł wreszcie w Anglii do skutku gabinet konserwatywny pod egidą najwybitniejszego reprezentanta stronnictwa torysów, lorda Salisbury. Złożenie i ustalenie nowego gabinetu, co w skutek wręczenia przez królowę pieczęci nowym ministrom, stało się faktem dokonanym—poprzedzały, jak wiadomo, długie i przechodzące najrozmaitsze stadya pertraktacye pomiędzy przewódcami dwóch wielkich stronnictw, a chociaż przebieg tych rokowań nie jest jeszcze szczegółowo znany, to przecież zdaje się być rzeczą pewną, iż w zamian za ustępstwa poczynione przez byłego prezesa gabinetu, lord Salisbury przyjął na czas bieżącej sesyi parlamentarnej pewne zobowiązania, krępujące swobodę działania nowego gabinetu. Ztąd też trudno przypuszczać, aby w tych sześciu lub ośmiu tygodniach, w których parlament angielski będzie obradował w dotychczasowym składzie, można było liczyć na samodzielną akcyę nowego gabinetu, na jakąkolwiek zmianę polityki dotychczasowej. Lecz i po rozwiązaniu Izb, lordowi Salisbury'emu nie pozostanie prawdopodobnie wiele czasu do rozwinięcia na szerszą skalę reprezentowanego przez siebie kierunku politycznego. Wówczas wszystkie siły stronnictwa, cała działalność jego przewódców, będzie musiała być skierowaną na akcyę wyborczą, której wynik ma decydować o losach rządu konserwatywnego. Dopiero w razie, gdyby z wyborów stronnictwo torysów wyszło zwycięzkiem, gabinet Salisbury'ego będzie mógł wziąć pod rozwagę także zmianę dotychczasowego kierunku polityki, co niewątpliwie byłoby już się stało, gdyby przesilenie ministeryalne było nastąpiło wśród normalnych stosunków.

Ewentualność tę biorą już teraz pod ścisłą rozwagę dzienniki rossyjskie, a zastanawiając się nad zmianą rządu w Anglii, podnoszą z naciskiem, iż nowemu gabinetowi nadają firmę dwaj mężowie znani z głębokiej niechęci do Rossyi. Przypominają one, że lord Salisbury, niedawno wśród ożywionych rozpraw nad kredytem jedenastomilionowym, wyraził się z trybuny parlamentarnej o mocarstwie północnem w sposób pogardliwy i w najwyższym stopniu ubliżający, a drugi główny reprezentant nowego gabinetu, Chourchill, scharakteryzował politykę rossyjską, jako „opartą na zdradzie, fałszywą i niesumienną.“ Zdaniem wpływowych organów petersburskich obecni sternicy nawy angielskiej nie wyprą się swej przeszłości, i dla przypodobania się liberalnym nie będą nigdy prowadzić polityki w duchu partyi wigów, przeto w duchu utrzymania z Rossyą przynajmniej znośnych stosunków; owszem wszystko zdaje się za tem przemawiać, iż po ostatecznem skonsolidowaniu się nowego rządu rozpocznie się dla Rossyi era przykrych zawikłań, podejrzeń, słowem naprężenia stosunków z Anglią. To też gabinet petersburski, zdaniem owych organów, ma obowiązek, starać się z jednej strony przyspieszyć ostateczne załatwienie kwestyi afgańskiej, z drugiej zaś, poczynić odpowiednie przygotowania, aby Rossya była zabezpieczoną na wszelkie wypadki. Wprawdzie prasa petersburska nie przypuszcza, aby w pierwszym okresie rządów torysowskich, mogło przyjść do jakichbądź donioślejszych wydarzeń, lecz to nie może być dla Rossyi pocieszającą okolicznością, zniewala ją bowiem na czas dłuższy do czujności i nadmiernego wytężenia sił, co wszystko nie jest z korzyścią ani dla sprawy ogólnego pokoju, ani dla ekonomiczno-finansowych stosunków carstwa.

Zmiana gabinetu w Anglii pobudziła do obszernych uwag nietylko prasę rossyjską, lecz także niemieckie dziennikarstwo, które z tego powodu zastanawia się nad przyszłem stanowiskiem Niemiec, tak wobec Anglii, jak i innych mocarstw. Z powodu rozmaitych, częstokroć daleko sięgających uwag na ten temat, podniósł jeden z organów, odbierających natchnienia z urzędu kanclerskiego — jakeśmy to już wczoraj zaznaczyli — iż zmiana gabinetu w Anglii, jak w ogóle wszelkie zmiany ministrów

---

2)

W GŁUSZY

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem zaś nowy robak serce jej podgryza; patrzy na męża badawczo z pod czoła, jakby mu gwałtem do duszy zajrzeć chciała. On powstał, odmłodniał; łapci już wcale nie nosi, codzień buty nakłada, o czystą koszulę sam się dopomina i, aż grzech mówić o takiem zgorszeniu, codzień twarz i ręce myje. Żeby to ludzie gadali, Marcinowa nie wierzyłaby może, ale widzi nieraz, jak wyszedłszy z konewką za chatę, nabiera wody do gęby, spluwa potem na ręce, twarz szoruje, włosy macza, a nos potem czyści, aż szyby w okienkach brzęczą, koguty piać zaczynają! Czyni to nietylko z rana, lecz nawet pod wieczór, gdy ludzie z tem, co Bóg dał na rękach i twarzy do spoczynku idą, on, grzesznik, myje się, włosy czesze, a często jeszcze siermiężną kurtkę z czarnym aksamitnym kołnierzem nakłada, do wiadra zagląda i, patrząc w wodę, wąsy gładzi! Marcinowej serce w piersi dygoce, pewną jest, że pójdzie do młyna, do szewcowej — spogląda za nim — a jakże, poszedł prosto przed siebie! ho, ho, jeszcze sobie drogę skraca! przez płot do Jakóbowej ogrodu wskoczył, a tam już kilka kroków przez łąkę do młyna! I nóg nie połamał, karku nie skręcił, doszedł zdrowo.... a!... Wolałaby już, żeby u Szmula pił.... wówczas przynajmniej wszyscy widzieli, że prawda była za nią, każdy jej żałował.... a teraz.... serce boli... łzy same z oczów płyną, skarżyć się trudno, ludzie nie uwierzą, i tak już waryatką nazywają — przytem, wstyd wyznać, że cudza baba milsza mu niż swoja.... a może i nie milsza, może tak tylko z nudy chodzi do szewca... dla szewca nos wyciera, wąsy i włosy czesze?... ej, nie!

— Zaczekam jeszcze trochę.... a potem.... — Zaciskała pięście, aż paznokcie w dłoń się wpijały. — Oczy wydrapię tej czarownicy!... tak mnie Boże dopomóż! Oj, oj, jaki teraz smaczny chleb spiekła z kminem i czernuszką, jak suto okraszała strawę, jak czysto utrzymywała chatę i wszelkie statki! Sama zaś koszulę i fartuch miała zawsze białe, świąteczną chustkę na głowie! przystrojona krząta się po chacie i czeka, czy nie przemówi do niej; czy nie pochwali przynajmniej kapusty ze słoniną i kartoflowych placków? Nie, ani słowa! jedząc, spogląda już na drzwi albo na swoje buty, czasem tylko zagada:

— A daj ty mnie babo czerwoną chustkę na szyję, tak coś w gardle świdruje....

Marcinowa wie dobrze, czemu on dziś stroi się jak w święto; o czystą koszulę prosić nie śmie, więc chociaż ładną chustką szyję okręca! Bezbożnik! a święta ziemia nosi go dotąd!

— Poczekajcie, niech ja was tylko złowię — groziła w duchu, nie mogąc się zdecydować na jakiś krok stanowczy bez widocznych faktów.

Marcin tymczasem każdego niemal wieczora ciągnął do szewców, o Szmulu zapomniał już dawno.

Pusty młyn od niepamiętnych czasów był postrachem całej okolicy. Obwiesił się tam niegdyś kowal pijak, i dotąd dusza jego pokutuje w pustych ścianach. Nieraz w ciemną noc jesienną, kiedy wszystko co żyje zgromadza się po chatach, w ulicy głucho, psów nie widać... raptem gwiźnie coś przeciągle! jęcząc echo odezwie się gdzieś daleko, aż po za wioską. Na odgłos ten w chatach śmiech milknie, baby żegnają się przy kądzielach, starzy mruczą „oho!“ Każdy wiedział, że to w młynie „gwiżdże!“ Podczas burzy szczególnie jęczało tam coś, szumiało strasznie; belki i ściany trzeszczały, najwyraźniej słychać było przesypywanie kamieni; koło stare, omszone, poruszało się zwolna:

— O! poszedł już mleć! — szeptały baby; każda garnęła dzieci ku sobie, wyczekując, kiedyż nareszcie ogień piekielny wybuchnie z przeklętego budynku? Zdawało się, że po każdej burzy zostanie już tylko kupa gruzów albo przepalonych węgli, tymczasem młyn stał po dawniejszemu, szkody nie poniósł żadnej, gdyż z nagich ścian, spróchniałych belek Szmul nawet nie skorzystać nie mógł. Cóż więc miał tu zniszczyć dyabeł lub burza?

W całej wiosce jeden tylko stary pastuch Maciej pamięta, jak mełli w tym młynie; wówczas jakoby staw sięgał aż do samego koła, był most, były stawy, codzień kilka furmanek z workami czekało przededrzwiami; przyjeżdżali ze wszystkich stron, jak na odpust; wówczas inne życie było w wiosce. Teraz staw wysechł do połowy, pokrył się pleśnią, porósł trzciną wysoką; brzegi pokryte drobnemi kamykami, gdzieniegdzie tylko nędzna trawka wygląda. Od strony lasu łączy się z trzęsawiskiem; ludzka noga niepostała tam nigdy, bydło nawet nie chodzi w tę stronę, gdyż trawa tam ostra, a zielska szkodliwego co niemiara. Komary, bąki, gady przeróżne roją się tu gromadnie; kaczek dzikich i różnych ptaków wodnych bez liku.

W noc wiosenną szumiało, brzęczało, gwarzyło coś, jak w ulu. Nad błotem aż czerniało nieraz od różnego ptactwa! Szmul, widząc, jak całe stada kaczek wypływały z trzciny, albo spłoszone przelatywały z jednego brzegu na drugi, śledził je wzrokiem i rozmyślał: ile to stworzeń bożych marnieje bez korzyści, ile to czystego grosza pływa po wodzie, buja w powietrzu bez procentu! Raz nawet próbował oswoić trochę te dzikie bestye, a chociaż z natury nie lubił wody, odważył się jednak zakręcić spodnie za kolana i wejść do stawu. Czekał. Wieczór był cichy; gęsta trzcina stała nieruchoma jak mur zielony; pleśń i szerokie liście wodnych lilij, rozesłały się wzorzysto na spokojnej powierzchni, komary tylko brzęczały, gryząc nielitościwie za uszy, szyję i policzki. Szmul cierpiał i czekał. Z najgęstszych zarośli, z pod bagniska wypłynęły kaczki i najprzód starka jedna druga, za niemi cztery.... sześć, oh, całe stado młodych! Ukryte w wodzie, tylko główki trzymały na wierzchu, powoli wynurzyły się zupełnie, poruszyły skrzydłami i płyną wprost na Szmula. On stał z wyciągniętą ręką, uśmiechnięty, nieruchomy, tylko sznurki od kamizelki poruszając się zwolna, zdradzały lekkie drżenie całego ciała.

— Tiu... tiu... no... no.. cip... cip...— szeptał z przymileniem, przekonany, że dobrem słowem każde stworzenie zwabić można. Tymczasem zaś przypominał, jakto baby kaczki wołają?

— Utiu... utiu!... — zawołał i przysiadł nieco. Oczy mu błyszczały, z pod otwartych ust widać było dwa rzędy ostrych zębów. Kaczki zatrzymały się o kilka kroków: chuda figura w koszuli i spodniach, nie przerażała ich zbytecznie.

— Utiu... utiu... — powtarzał Szmul najmilszym swoim głosem i jednocześnie wyciągnął rękę.

w Europie, nie może wywrzeć żadnego wpływu na politykę niemiecką, której jedynym i wyłącznym celem jest utrzymanie pokoju. Oświadczenie to jest wyraźną wskazówką, iż państwo niemieckie, bez względu na mniej lub więcej naprężony stan stosunków Anglii z Rossyą, zdecydowane jest zachować dotychczasową postawę, ktora też niewątpliwie wpłynie uśmierzająco na ewentualną dalszą politykę tak W. Brytanii, jak i Rossyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Berlina.)

(Niemiecka rada związkowa i wniosek pruski — Zapowiedziany powrót ks. Bismarcka do Berlina. — Ks. kanclerz w sprawie święcenia niedzieli. — Posada pierwszego burmistrza w Poznaniu.)

Komisya prawnicza niemieckiej rady związkowej, nie ukończyła jeszcze naprzedwczorajszem posiedzeniu dyskusyi nad wnioskiem pruskim, domagającym się wykluczenia ks. Cumberlanda od tronu brunświckiego, a uczyni to prawdopodobnie już w poniedziałek, skutkiem czego przedmiot ten będzie mógł stanąć na porządku dziennym pełnej rady w ciągu przyszłego tygodnia. Zdaniem dzienników berlińskich, wniosek ma zapewnioną większość rady.

Ks. Bismarck spodziewanym jest w Berlinie w ostatnich dniach bieżącego miesiąca. Lubo żadne polityczne interesa nie powołują go do stolicy Niemiec, to jednakże, jak wnoszą dzienniki, użyje krótkiej bytności w Berlinie do załatwienia niektórych spraw nagłych. Do tych spraw, należy przedewszystkiem obsadzenie namiestnictwa Alzacyi i Lotaryngii.

O stanie zdrowia kanclerza, dochodzą do Berlina jak najlepsze wiadomości. Bole w twarzy, na które cierpiał kanclerz jeszcze krótko przed wyjazdem, ustały zupełnie. Prawdopodobnie zaraz po ślubie syna Wilhelma, który się odbędzie w dniu 29 b. m., wyjedzie ks. Bismarck do Friedrichsruhe, a następnie w jesieni na czas dłuższy do Warcinu.

W sprawie święcenia niedzieli robotnicy katoliccy zebrani w Bochum przesłali telegram do ks. Bismarcka, na który tenże odpowiedział bezzwłocznie z Kissingen drogą telegraficzną Ks. kanclerz podnosi, iż zebrani w Bochum katolicy z pewnością nie pragną gorącej od niczego, aby każdy robotnik miał wypoczynek w niedzielę. — Zanim wszakże — tak telegrafuje książę — uczynię wniosek w ciele prawodawczem aby pod karą zakazaną została praca w nie dzielę i aby robotnik nawet przeciw swej woli zmuszony był wyrzec się niedzielnego zarobku, muszę dokładnie poinformować się o zapatrywaniach kół interesowanych oraz następstwach takiego wdzierania się w sprawę zarobkowania klas pracujących. W tym celu postawiłem u związkowych rządów odnośne wnioski i prosiłem nasamprzód o sprawozdania z opinii robotników i przedsiębiorców w tych warsztatach i fabrykych, w których weszło w zwyczaj pracować w niedzielę.

Król nie potwierdził ponownego wyboru p. Jarosława Hersego na pierwszego burmistrza miasta Poznania. Ponieważ poznańska reprezentacya miejska wzbrania się przystąpić po raz trzeci do wyboru, który musiałby znowu wypaść na korzyść p. Hersego, przeto rząd wysyła osobnego komisarza dla prowizorycznego objęcia tej posady, w osobie posła do parlamentu, landrata Müllera.

(Sprawy rossyjskie.)

(W sprawie nocnej pracy kobiet i dzieci w fabrykach— Instytucya prywatnych docentów. — Obawa przed cholerą. — Nowe bilety kredytowe rossyjskie. — Okólnik gubernatora estońskiego w sprawie języka rossyjskiego.)

Dziennik urzędowy ogłasza nowe postanowienie rady państwa, zabraniające używania małoletnich i kobiet do nocnej pracy w fabrykach.

Instytucya prywatnych docentów, przewidziana przez nową ustawę uniwersytecką, jak dowiadujemy się z *Kraju*, nie ma być zastosowaną do uniwersytetu warszawskiego.

Rada sanitarna odesska i profesorowie a znani w świecie naukowym hygieniści: Jacobi i Erismann, donieśli do ministerstwa, że za parę tygodni cholera, zdaniem ich, pojawić się musi w Odessie. Wskutek tego wszystkie ziemstwa (rady powiatowe) i rady miejskie w południowej Rossyi otrzymały rozkaz zastosowania środków ochronnych, wyliczonych w okólniku ministra spraw wewnętrznych. W portach morza Czarnego zarządzoną została kwarantanna.

Moneta rossyjska, tak metaliczna jak i papierowa, ma uledz zmianie. Bilety kredytowe otrzymają nową formę i rysunki, będą też wyrabiane na innym niż teraz papierze. Moneta metaliczna, złota, srebrna i miedziana, będzie się biła według wzorów, używanych za Katarzyny II, zdobić ją będzie portret panującego cara. Powrócą też 25 kopiejkówki z czystego srebra. Moneta miedziana będzie znacznie zmniejszona.

Okólnik gubernatora estońskiego do burmistrzów miast w Estonii z d. 19 b. m. wzywa ich, aby w duchu objaśnienia senatu do prawa z roku 1880, korespondowali z władzami gubernialnemi w przyszłości wyłącznie w języku rossyjskim. Senat zarządził świeżo, ażeby władze sądowe i inne w prowincyach nadbałtyckich, nie pobierały żadnych opłat za przekłady na język niemiecki takich próśb, które są podane w języku rossyjskim albo łotyskim.

(Zaburzenia w Madrycie).

O ostatnich, wiadomych z depesz, zaburzeniach w Madrycie, podają dzienniki następujące szczegóły: „Dnia 19 b. m. dostrzeżono pomiędzy straganiarzami i straganiarkami na największej targowicy madryckiej *Plaza de la Cebada*, ruch niezwykły, który zdawał się zapowiadać podobną jak przed kilkoma miesiącami demonstracyę. Wkrótce poczęły gromadzić się tłumy a z pośród nich ukazała się nagle czarna chorągiew z różnemi rubasznemi napisami o cholerze. Tłum z chorągwią na czele podążył ku ulicy *Toledo*, a w okamgnieniu drzwi i okna wielu sklepów przy ulicach i na placach, któremi maszerowali demonstranci, zostały okryte krepą i czarnem suknem z napisami: „cholera na nas czyha", „cholera się wzmaga", „głód i cholera nas dziesiątkują" i t. p. Policya, która obawiała się w małej sile wystąpić przeciw wzburzonym tłumom, dała znać o tem co się dzieje prefektowi policyi i gubernatorowi miasta, którzy zjawili się niebawem na czele znacznej siły zbrojnej i obsadzili ulice, prowadzące do pałacu królewskiego i gmachu kortezów. Właścicielom kamienic kazano usunąć godła żałobne, ci jednak wzbraniali się usłuchać rozkazu, powołując się na to, iż cholera rzeczywiście istnieje, i że wywiesili żałobne oznaki ze względu na własny interes, wiele bowiem osób, wobec szerzenia się epidemii, znajdzie się w położeniu zaopatrzenia się w żałobne suknie. Pojawienie się dostojników rządowych było hasłem do strasznej wrzawy i nieprzyjaznej przeciw nim demonstracyi. Wołano zewsząd „Precz z tymi, którzy sprowadzili cholerę"; „Sprowadźcie dr. Ferrana, który szczepi cholerę; „dajcie nam zamiast cholery — chleba!" i t. d. Na policyę i wojsko usiłujące bez użycia broni, wyprzeć i rozproszyć tłumy, rzucano kamieniami, resztkami jarzyn i jajami. Przedewszystkiem czynne były straganiarki, które napierane przez siły zbrojne rzuciły się w jednem miejscu do stawiania barykady z cegieł przygotowanych do budowli domów. W końcu powiodło się prefektowi policyi ująć czarną chorągiew i rozproszyć na czele policyi tłumy straganiarek i dopomagających im mężczyzn. Na gubernatora, który starał się łagodnym sposobem nakłonić ekscedentów do rozejścia się, rzucono garnkiem napełnionym jarzyną, który na szczęście lekko go tylko drasnął. Tłum, napierany zewsząd, rzucił się wreszcie do ucieczki a w pół godziny później wszystko powróciło do dawnego porządku. Kilku żołnierzy i kilka osób z tłumu odniosło uszkodzenia. Aresztowano 16 mężczyzn i 5 kobiet.

Nazajutrz, dnia 20 b. m., w sobotę, tłum począł się znowu gromadzić na ulicach, a przedewszystkiem na *Puerta del Sol*, tym razem w zamiarze urządzenia przyjaznej manifestacyi na cześć rodziny królewskiej, udającej się każdej soboty na mszę do jednego z pobliskich kościołów. Gdy ukazała się karoca królewska, poprzedzona przez gwardzistów, lud rozstąpił się z uszanowaniem i wydał okrzyk na cześć króla i królowej. W niejakiem oddaleniu jechał w powozie cywilny gubernator Madrytu, który jest szczególniejszym przedmiotem niechęci ludności stolicy. Skoro go spostrzeżono, tłum począł wydawać nieprzyjazne okrzyki, gwizdać i wołać „precz z nim". Gubernator widząc, iż powóz jego został powstrzymany falą tłoczącego się zewsząd tłumu, wysiadł, i upominał do zachowania porządku. Gdyby gubernator — pisze korespondent *Timesa* — był podążył za orszakiem królewskim, byłoby prawdopodobnie obeszło się bez nowych nieporządków; on jednak zwrócił się i wszedł do pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych To wzbudziło podejrzenie tłumu, który począł szemrać, odgrażać się i demonstrować Plac tymczasem zapełniał się coraz znaczniejszemi masami ludności, a wzburzenie wzmagało się z każdą minutą. Położenie pogorszyło się, gdy za chwilę wysunęła się z gmachu ministerstwa konna gwardya miejska. Tłum przybrał groźną postawę i począł wyrywać kamienie z bruku. Gubernator dał rozkaz gwardyi do posunięcia się naprzód i oczyszczenia placu. Żołnierze z wydobytemi pałaszami wtłoczyli się w środek tłumu, rozpędzając i płazując. Pospólstwo poczęło uciekać, rozpraszając się w pobocznych ulicach, niebawem jednak, powróciło i rozpoczęło rzucać kamieniami na urzędników, patrole i do okien gmachu ministerstwa. Teraz ze strony wojska padło kilka strzałów, które raniły ciężko dwóch ekscedentów. Na pomoc gwardyi przybyło wojsko i zabrało się energicznie do przywrócenia porządku. Po oczyszczeniu placu, obsadzono wszystkie przyległe ulice, nie przepuszczając nikogo. Do godziny 3 plac *Puerta del Sol* i sąsiednie ulice wyglądały jakby jedno wielkie obozowisko. Po godzinie 3 wojsko powróciło do koszar. W Madrycie — jak donoszą najnowsze depesze — panuje ciągle silne wzburzenie umysłów. Ludność opiera się wielokrotnie zarządzeniom organów, którym poruczono desinfekcyę domów. Mieszkańcy tych części miasta, w których urządzono prowizoryczne szpitale choleryczne, grożą tłumnym opuszczeniem swoich mieszkań.

(Indye i upadek gabinetu Gladstona).

Kalkucki korespondent *Timesa* mówi, że wiadomość o ustąpieniu w Anglii ministerstwa liberalnego, wywołała w publiczności indyjskiej niezmierne zdumienie. Było to najpierwsze uczucie, które się wyraziło w licznych uwagach nad faktem, że parlament, który przez pięć lat pozwalał ministerstwu cierpliwie upokarzać imię narodu angielskiego i narażać państwo na niebezpieczeństwa, postanowił wtedy dopiero odmówić ministrom zaufania, gdy zaproponowali specyalny podatek od piwa i innych spirytualiów. Anglo-Indyanom i krajowcom indyjskim wydaje się rzeczą trudną do pojęcia, żeby podatek od piwa poczytywać za ważny przedmiot, o wiele ważniejszy, niż odstąpienie Penudżhehu i śmierć generała Gordona. Odzywały się w Kalkucie wątpliwości, czy konserwatywni zechcą objąć ster rządów, ale możebność przyjścia do władzy tego stronnictwa, obudza powszechnie nader żywe zadowolenie pomiędzy Anglo-Indyanami, gdyż według nich ministerstwo torysów upatrywała do nadziei silniejszej polityki zewnętrznej, większego bezpieczeństwa i obrony honoru kraju. Z drugiej strony, o ile się dotychczas wyrażała krajowa prasa indyjska, uważane jest ministerstwo konserwatywne za mniej przychylne reformom indyjskim, niż stronnictwo liberalne i ten wzgląd wznieca pewne obawy.

Zaszeleściało, zaszumiało, i kaczki znikły jak mara.

Szmul machnął ręką i wyszedł z wody; odtąd przestał już myśleć o procentach od latającego kapitału. O młynie jednak rozmyślał często. Każdej wiosny, gdy wody przybywało, a staw po dawniejszemu podsuwał się pod ściany budynku, Szmul chodził dokoła, oglądał węgły, dotykał zrębów, jakby się chciał przekonać, czy z wiosną odwieczny budynek nie puścił nowych odrośli, z których coś koślwiek zrobić się dało? Po kilku dniach wody ustępowały, a ściany młyna wyglądały coraz czarniejsze, bardziej spróchniałe; z pod zgniłych zrębów wyrastały pokrzywy, mech zielenił się na dziurawym dachu; łopuchy i inne zielska, porosłe wysoko na wilgotnym gruncie, sięgały wyżej dziur od okien, pod samą strzechę i niemal; pachło pustką, ruderą, zgnilizną; w dnie słoneczne całe gromady zielonych jaszczurek wygrzewały się na słońcu, kryjąc się pod zrębami przy lada szeleście. Dzieci lubiły ciskać kamieniami w spróchniałe ściany, w dziury od drzwi i okien, wróble, jaskółki gnieździły się gromadnie pod strzechą i w kominie, a tylko rozsądni, dorośli mieszkańcy wioski w dzień spoglądali niechętnie na ponurą pustkę, wieczorem zaś przechodząc, przyśpieszali kroku, czasem nawet żegnali się ukradkiem. Kiedy przed rokiem szewc Michałko powiedział, że sobie we młynie mieszkanie wyporządzi, nikt mu z początku wierzyć nie chciał. Prawda, że Michałko był sam jeden na świecie, jak ta dzika grusza, co czasem w polu rośnie, wiatrem przyniesiona Bóg wie zkąd! Taki zawsze odważniejszy, przywykł do biedy od kolebki, więc już ani ludzi, ani dyabła zbytecznie się nie lęka. Wkrótce też ujrzeli, że wyłatał sobie izdebkę, jak raz też samą, w której się kowal obwiesił, wymazał gliną, pozabijał dziury, drzwi i okno zrobił nowe, i zamieszkał z żonką i dzieckiem! Teraz młyn wyglądał weselej; tego dnia, kiedy szewc wystawił kilka kawałków skóry przy ścianie na słońcu, szewcowa powiesiła w oknie koszulę i parę świeżo upranych spodni, pustka przestała być straszną: zdawało się, że oznaki ludzkiej pracy wypędziły „złego", jeśli naprawdę mieszkał tu kiedy. Baby tylko szeptały czasami:

— Oj, skręci „on" im kark, skręci! z tym żartów nie ma! Filip, jak chatę stawiał, tylko parę belek i trochę cegieł z tej pustki wziął, a jaką miał potem biedę! Wilk owce chwytał mu przez trzy lata, na czwartym ciełuszkę schwycił, z chaty choroba nie wychodziły, wiatr strzechę zerwał! Nakoniec sam, jak zaczął pić, tak teraz nigdy prawie do chaty trafić nie może! „Wodzi" go po bagnach, w koło młyna i najczęściej pod cudzemi wrotami z nóg zbija. Jeszcze kiedy piorunem podpali, i cały dobytek spłonie jak świeca!

— Lepiejby już służyć poszli?

— Hm, każdy chce swój kąt mieć, chociażby we młynie!

Z szewcem jednak żyły w zgodzie. Kobieta była młoda, pracowita, a że swego gospodarstwa nie miała, najmowały ją do roboty, za trochę wełny, za len, słoninę lub zboże, czasami za pieniądze. Ale, że cudza była, z jakiejś wsi dalekiej, i tu ani żywego ducha z swoich nie miała, traktowały ją trochę z góry; między sobą rozmawiają na ulicy o tem i owem, a gdy szewcowa się zbliży, milkną, albo rozchodzą się w swoją stronę, bo i o czem z nią gadać? Dobytku swego nie ma, kur nie trzyma, kawałeczek tylko ogrodu przy młynie zasiewa — wiadomo bezdomna kobieta! Ile razy jednak, odszedłszy na robotę, malca swego zostawi na ulicy wraz z innemi dziećmi, każda o nim pamięta, jak o własnym, więcej nawet; krzywdy mu zrobić nie dadzą, nakarmią akuratnie, w deszcz do izby zabiorą, a wieczorem, gdy matka przyjdzie po niego, zawsze mu w rękę wsuną chleba czy sera kawałek, żeby tylko biedne dziecko z próżnemi rękami nie odchodziło z chaty; jedne wierzyły, że od tego szczury giną, inne zaś, że gąsienice kapusty nie niszczą, a prawie wszystkie wiedziały, że od tego im samym dobrze jakoś robi się na duszy. Jedna tylko Marcinowa ani szewcowej, ani jej chłopca do chaty nie wpuszczała, spotkawszy się, odwracała głowę, jak od zapowietrzonej. Marcin zato pozdrawiał ją od siebie i od żonki, każdego razu, jak spotkał na ulicy z wiadrami, albo z workiem ziela na plecach. Inne baby przechodziły jednocześnie, on nawet ich twarzy odróżnić nie umiał, szewcowej zaś nogi, plecy i głowa stoją mu w oczach, chociaż ona sama dawno już znikła za chatami. A jeśli ujrzy ją wraz z innemi przy studni, lub przed wrotami, zatrzymuje się najakuratniej i tak zawsze miarkuje, żeby obok niej stanąć; pali fajkę, i niby wcale na szewcową nie patrzy, z drugim gada, a jednak gdy ona odejdzie, on też odchodzi natychmiast, chociaż w przeciwną stronę. Zawsze znajdzie przyczynę, żeby przejść koło młyna; czasami nie zachodzi wcale, tylko przez okno do izby zajrzy, przemówi do szewca, ten mu odpowie, nie podnosząc głowy od roboty. Przy kominie krząta się Natala, zasłyszawszy cudzy głos, spojrzy przez ramię na okno; nim przemówi, uśmiechnie się pokazując białe, zdrowe zęby. Zęby te widzi potem Marcin przez cały dzień; wzrusza ramionami, spluwa, zły na siebie i na nią, pomimo, to, żeby wciąż mu przed oczyma stoją! Żeby się ich pozbyć, myśli o białej szyi, szerokich ramionach, o cienkim stanie, rumianych ustach... uśmiecha się ukradkiem:

— Oh, żebyś ty przepadła! mruczy, i uśmiecha się znowu. Tego wieczora pewno pójdzie do młyna, chociażby mu żonka czerwonej chustki nie dała. W święta i niedzielę szczególniej, przespawszy cały ranek na sianie, sam nie wie co ma z sobą zrobić, idzie tedy do szewców i siedzi kilka godzin z rzędu na kamieniu przy drzwiach, albo w jednym z pustych okien. Gawędy żadnej niema; szewc drzemie, albo leży wyciągnięty przed chatą pod najbliższym stogiem siana; mrużу oczy i uśmiecha się, sucha trawa łechce go w bose stopy, od tego dobry jakiś dreszcz po grzbiecie przebiega; umyślnie suwa nogami po trawie. Leżałby tak do jutra, żeby nie skrzypce, co go w karczmie odzywają! Pójdzie tam później, jak słońce się zniży, i jak grzbiet odpocznie trochę po całotygodniowem schyleniu Natala też przed chatą przygotowuje marchew albo kartofle na wieczerzę; od czasu do czasu wchodzi do izby, a gdzie się nie obróci, Marcin wciąż na nią spogląda. Czasem umyślnie chłopca jej na kolana weźmie, huśta go, podrzuca, gdyż wie, że matka, przechodząc, przystanie koło nich, do dziecka przemówi i na niego dobrem okiem spojrzy; fajką malca traktuje, a gdy się ten od dymu zakrztusi, matka rzuca robotę i przychodzi go zabrać z kolan:

— Widać zaraz, że swoich dzieci nie macie! mówi, z cudzemi też obchodzić się nie umiecie! któż widział, żeby maleństwo tytoniem truć!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTOJA.

(Los Gordona.)

W obec powtarzającej się już po raz trzeci wersyi, że generał Gordon uszedł, szczęśliwie ogólnej rzezi, którą zgotował Mahdi mieszkańcom zdobytego Chartumu, podał w tych dniach korespondet *Daily News* z Dongoli wiadomość o jego losie, który nie może podlegać wątpliwości. Korespondent rzeczony posiada szczegóły od naocznego świadka scen chartumskich, Greka, Rosti Penago, który miał w Chartumie handel korzenny. Z początku szło mu bardzo dobrze, ale pod koniec oblężenia Chartumu cierpiał głód wraz z innymi Zabijano wielbłądy, małpy, szczury, i zjadano wszystko, byli tacy, którzy spożywali trawę lub wygotowywali sok z palmy. Gordon sam żył w końcu tylko sucharami. Wszyscy mieszkańcy Chartumu wierzyli, że Gordon wcale nie spi i spoczynek wcale mu niepotrzebny, gdyż widywano go dniem i nocą na stanowiskach w pałacu, który był osłonięty cały warstwą piasku w workach, ułożonych jeden na drugim, które zabezpieczały od kul armatnich. Z tamtąd wysyłał często rakiety, ażeby zawiadomić o swoim pobycie spodziewanych Anglików. Kazał dla nich wypróżnić wszystkie magazyny i handle, ażeby mieli gotowe kwatery. Anglicy nie przybywali, a jednak gdyby byli przybyli na dwa dni przez zajęciem Chartumu, byliby znaleźli miasto otwarte dla siebie a mieszkańcy byliby ich witali z zapałem, nawet wielu z oblęgających byłoby się przyłączyło, a wojska Mahdiego uszczupliłyby się były znacznie. Ani Gordon, ani żaden z Europejczyków nie miał przeczucia nawet o zdradzie Faraga, gdyż łatwo go można było uprzedzić i niedopuścić do katastrofy Pewnego dnia przeraził wszystkich niezmierny okrzyk trwogi Nadbiegli ludzie: mężczyzni z głębokiemi ranami, kobiety w podartych sukniach i podnieśli krzyk wielki: „Jesteśmy zgubieni miasto zdobyte“! Grecy zamknęli się w jednym z domów, ażeby się bronić. Gordon jednak nie opuszczał pałacu, jak niektórzy twierdzili, przeciwnie, nie wychodził za próg domu. Ale do niego wtargnął jeden z Arabów, zabił go wystrzałem, odciął głowę i wetknąwszy ją na włócznię, obnosił z tryumfem po mieście. Następnie poniesiono głowę Gordona do Mahdiego w Omdurman. Mahdi długo się przypatrywał głowie swego nieprzyjaciela i uśmiechał się z zadowoleniem, a w końcu wyrzekł: „Dzięki Ałłahowi!“ Nieprawdą jest co donoszono, że Mahdi miał objawić smutek, na widok głowy Gordona. W końcu głowę tę pochwyciły tłumy i szarpiąc za włosy, rozsiekały na kawałki. Ten sam los spotkał martwe członki Gordona, które wyciągnięto na ulicę z pałacu. Około ósmej godziny przysłał Mahdi rozkaz z oświadczeniem, że Ałłah polecił zaprzestać dalszych mordów.

KRONIKA

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Rainer,** dnia 24 b. m., wracając z Tarnopola do Wiednia, przejechał przez Kraków.

(*m*) **Straszna burza** nawiedziła Lwów i jego najbliższą okolicę dzisiaj w nocy, między godziną 10 a 11. Już nad wieczorem, między godziną 8 a 9 zaczęły ściągać się groźne chmury od strony południowej; błyskawice i grzmoty nie ustawały prawie; po godzinie 9 ochłodziło się nagle powietrze, snać spadły grady w okolicy Lwowa, od strony południowej. Około godziny 10 zerwał się szalony orkan i otwarły się sluzy niebieskie.... Lało istotnie „jak z cebra“. W mgnieniu oka ulice i place zamieniły się w formalne rzeki i jeziora. Ulice, mające dość znaczny spad ku centrum miasta, jak n. p. Łyczakowska, Gródecka, Mickiewicza, Sykstuska, Kopernika, a dalej Kurkowa, Karmelicka i w. i. zamieniły się w koryta górskich potoków. Gmina poniosła w skutek tego znaczne straty, rekonstrukcya bowiem tych ulic, na znacznych przestrzeniach, stała się nieodzowną. Plac Maryacki, Gołuchowskich, Bernardyński, a dalej miejsca, w których krzyżują się ulice o znacznej pochyłości ku centrum miasta, jak n p miejsce, w którem krzyżuje się ulica Kopernika i Sykstuska z ulicą Ossolińskich i Słowackiego, zamieniły się w stawy i jeziora. Spokojna Pełtew nasza i jeszcze spokojniejszy potok, zwany Pasieką, rozszalały na dobre. Wody Pełtwi szły równo z brzegami górnemi wzdłuż wałów hetmańskich, a wody Pasieki pozrywały na Rurach prawie wszystkie mostki i kładki. W ogrodach na Zamarstynowie, poczyniła woda niezmierne szkody: porozwalała i uniosła płoty i parkany, i naniosła sporo mułu i piasku; z jednego domku zniósł orkan dach. W wielu domach nowych, stojących frontem do południa, a posiadających okna nowej konstrukcyi (otwierające się do pokojów) jak n. p. w okazałej kamienicy należącej do fundacyi ś. p. Ducheńskiego, woda wciskała się bardzo obficie do wnętrza. Jednem słowem: mieliśmy powódź. W pierwszej chwili niepodobna nawet obliczyć strat wszelkich. Nie ma prawdopodobnie domu, w którym piwnice nie byłyby zalane wodą i zasypane namułem. Chwilami padał grad. Cała ta rewolucya niebieska skończyła się około godziny 11½ w nocy. Nastała zupełna cisza, powietrze oczyściło się należycie; kurz uliczny, który dokuczał nam niezmiernie w ostatnich czasach, przestanie wznosić się przynajmniej 24 godzin, a koryto Pełtwi zostało radykalnie oczyszczone. Pięknie przedstawiał się dzisiaj Lwów o wschodzie słońca; już o świcie zapanował ruch około oczyszczenia ulic z namułu.

Wśród burzy uderzyło kilka piorunów; o ciekawym wypadku donoszą nam z domu karnego dla mężczyzn: Piorun uderzył w bagnet nasadzony na karabin i zgruchotał tak bagnet jak i karabin, nie tknąwszy żołnierza, który go trzymał, stojąc na warcie.

Pociąg kolei czerniowieckiej, zdążający w nocy do Lwowa (przyjazd o godzinie 3 min. 35 rano) musiał być wstrzymany w Wybranówce, skutkiem przerwy w komunikacyi między Stanisławowem a Bóbrką.

— **Z kolei Czerniowieckiej.** Wskutek urwania się chmury podczas wczorajszej nawalnicy, został szlak kolejowy między Starem Siołem i Wybranówką uszkodzony. Z powodu tego doznały nocne pociągi osobowe spóźnienia. Przeszkody powyższe już usunięto a ruch odbywa się znowu prawidłowo.

— **Z Uniwersytetu.** Wedle ukończonych wczoraj wyborów, które w tym roku oprócz rektora i dziekanów obejmowały także delegatów wydziałowych, wybieranych na lat trzy, senat akademicki w roku następującym 1885/6 składać będą: prof. dr. Wawrzyniec Zmurko, rektor; prof. dr. ks. Ludwik Kloss, prorektor; prof. dr. Jan Mazurkiewicz, Edward Rittner i Teofil Ciesielski, dziekani wydziałów teologicznego, prawniczego i filozoficznego; prof. dr. Józef Watzka, Tadeusz Pilat i Oskar Fabian, prodziekani; wreszcie dr. dr. Merceli Paliwoda, Leonard Piętak i Benedykt Dybowski, delegaci rzeczonych trzech wydziałów.

(*m*) **Nowy kurator** fundacyi Skarbkowskiej, Henryk hr. Skarbek, wyjechał do Opar, na lustracyę majątku; w lipcu zaś, ma wspólnie z dyrektorem, p. Langiem, zlustrować majątek Zabie. W ostatnich czasach, przez podwyższenie tenuty propinacyjnej w Drohowyżu i tenuty dzierżawnej od karczmy w Mikołajowie, osiągnięto wyższe dochody o kwotę około 500 zł. a na ostatniem posiedzeniu kuratoryi przyjęto do zakładu w Drohowyżu 6 nowych starców; dotychczasowa liczba prebendaryuszów wynosiła około 20 osób.

Z Akademii umiejętności. Dnia 9 b. m. pod przewodnictwem dra Estreichera, odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału filologicznego. Dr. Władysław Wisłocki odczytał dalszy ciąg uwag o uniwersytecie krakowskim z epoki 1487—1563, na podstawie *Liber diligentiarum*, a w szczególności mówił o profesorach z tego czasu, o ich wzajemnych stosunkach, o sposobie wykładów, o dysputach, które profesorowie i magistrowie byli obowiązani odbywać co sobotę Wykładać na wydziale filozoficznym (artystycznym) i brać udział w dysputach, miał prawo każdy, kto uzyskał stopień magistra. Każdy magister, z początku wykładał w charakterze docenta nadzwyczajnego, *extraneus non de facultate*, następnie awansował na tak zwanego *extraneus de facultate*, albo *extraneus facultatem regens*. Dalszemi stopniami były: *collega minor*; a nakoniec *collega major*. Magistrowie rozpoczynali wykłady stosunkowo w bardzo młodym wieku, jak to co do wielu z nich łatwo sprawdzić można. Tak n. p. sławny Jan Leopolita (Kasprowicz, Nic zwany), wydawca biblii, wykładał już, mając lat 18. Jednocześnie, ucząc na wydziale artystycznym, ci sami młodzi uczeni uczęszczali w charakterze uczniów na inne fakultety: teologiczny, prawniczy i lekarski, a po uzyskaniu stopni doktorskich na tych wydziałach, opuszczali katedry filozoficzne, skąpo uposażone, i przenosili się na korzystniejsze stanowiska. W tej okoliczności widzi prelegent zgubny wpływ na rozwój wydziału filozoficznego. Uczący bowiem nie przywiązywali się do swego zawodu, uważali swoje stanowiska za chwilowe, tymczasowe, co zamiast postępu, pociągnąć musiało z czasem zastój wewnętrzny i upadek nauki. W okresie czasu, o którym mowa (1487—1563), było wszystkich uczących magistrów na wydziale artystycznym 525. Z tych 445 z obrębu ówczesnej Polski, a reszta obcych, przeważnie z pobliskich Węgier, Szlązka, Morawy; kilku zaś tylko z dalszych krajów, jak z Anglii, Włoch i Niemiec. Uczący należeli przeważnie do stanu miejskiego i wiejskiego. Ze szlachty nie wielu spotyka się w wieku XV (między tymi był jeden książę litewski, „na Swirze Świrski“); w wieku XVI zaś, liczba szlachty między magistrami zmniejsza się jeszcze bardziej. Było ich wszystkich w owym czasie 69. Reszty zaś uczących magistrów w liczbie 375, dostarczyły miasta i strzechy wieśniacze. W skutek tego uniwersytet, zamiast być instytucyą państwową, wyrodził się w zakład miejsko włościański, a pozbawiony zainteresowania się i opieki stanu rządzącego, nie mógł się rozwijać należycie, żył z dnia na dzień i mało w nim było życia prawdziwie naukowego i postępu co do ilości, rodzaju i metody wykładanych przedmiotów. Czuli te niedostatki wykładający magistrowie; a że starali się je wypełnić i stan uniwersytetu poprawić, dowodzi tego dwukrotne opuszczenie wydziału przez znaczną ich liczbę, bez wiedzy zwierzchności uniwersyteckiej i podróż do uniwersytetów włoskich, celem dalszego kształcenia się. Chwilowe te usiłowania jednak nie wpłynęły zasadniczo na poprawę smutnego stanu uniwersytetu w owej epoce.

— **Józef Szymański,** znany dobrze i we Lwowie, artysta sceny krakowskiej, tyle zasłużony i tak wyborny w rolach tak zwanych charakterystycznych, zmarł wczoraj rano o godz 10 rano w Krakowie opatrzony św. Sakramentami Wiadomość ta smutna dla wszystkich wielbicieli artysty, dla Krakowian przedewszystkiem, którzy przez lat piętnaście przyzwyczaili się widzieć go na scenie, wiernym tej scenie, wiernym publiczności krakowskiej do ostatniego tchnienia. A publiczność ta umiała to cenić i umiała także cenić ten rzadki talent inteligentnego artysty, który pojmował sztukę we właściwem tego słowa znaczeniu i we wszystkich swych rolach celował miarą i prostotą Ś. p. Szymański wstąpił na scenę w r. 1859, przygotowawszy się poprzednio w warszawskiej szkole dramatycznej. Rozpoczął swój zawód w Płocku, pod dyrekcyą Chełmowskiego, występując po raz pierwszy w *Białej Kamelii*. Drugi jego występ był w *Precyozie*. Nabierając rutyny i grając z powodzeniem, gościł kolejno w Wilnie, Mińsku, Kijowie, Dynaburgu. Po raz pierwszy zawitał do Krakowa w r. 1864. Po jednorocznem pobyciu w tem mieście, pojechał do Lwowa i tu, jako pierwszy kochanek bohater, zatrzymał się przez lat pięć. W r. 1870 wrócił do Krakowa, gdzie mu wytrawny znawca, obecny dyrektor tamtejszej sceny, poradził stanowcze przerzucenie się do ról t. z. charakterystycznych. Odtąd datuje się właściwe powodzenie Szymańskiego. Pierwsza w tym dziale rola (Szambelan Drzemirski w *Obcych żywiołach*) była podstawą jego obfitego reportuaru, z którego wysuwają się świetnie obmyślane typy spleśniałego rejenta Bajdalskiego i jakby jego przeciwstawienie dystyngowanego, wykwintnego księcia Monaco w Rabagasie; postacie Stryja Sama, Petillona, mera Trabut, urzędnika policyi w *Walce kobiet* i t. d. Dnia 16 września r. z. obchodził artysta dwudziestopięcioletni jubileusz swego artystycznego zawodu, a na przedstawieniu tem publiczność uczciła godnie jubilata. Pogrzeb odbędzie się jutro.

— **Wycieczka towarzystwa przyrodników** im. Kopernika, przez Pustomyty do Kierniczek, pod przewodnictwem dr. Zubera odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m. Wyjazd o godzinie 7 minut 15 rano z dworca kolei Karola Ludwika. Panowie, chcący wziąć udział w tej wycieczce, zgromadzą się tamże przed odejściem pociągu.

— **Popisy** szkoły muzycznej p. L. Marka. Wczoraj występywały uczenice z oddziału pani Markiewiczej. Młodziutkie panny Grabowska i Giergowicz, które publiczność już dobrze zna z estrady koncertowej, zadziwiały słuchaczy pozyskaną w tak młodym wieku pewnością i zrozumieniem, wykonywając bez zarzutu utwory Szuberta i Fielda. Panny: Spysz, R. i J. Schlein, Czemeryńska i Schein, wykonywały utwory: Webera, Beethowena, Chopina, Mendelssohna i Szarwenki i pozyskały za dokładną i pełną uczucia grę ogólne pochwały. Bardziej jeszcze podobała się gra panny Z. Gergowicz w Polonesie Chopina, Wandy Notz w Scherzo *b-moll* Chopina, Rosenberg w koncercie Webera, a Kopman w Liszta: *Regata veneziana*. Wszystkie te uczenice zaliczyć należy do rzędu dobrych pianistek. Na zakończenie odegrała z artystycznem zacięciem, wyborną techniką i dokładnem zrozumieniem, panna Cohn fantazyę Liszta, a panna Tertill rapsodyę tegoż kompozytora. Rzęsiste oklaski publiczności, były wyrazem uznania za poprawną grę, a wdzięczne uczenice w podziękę swej przez publiczność na estradę wywołanej nauczycielce, pani Markiewiczowej, za trudy jej i pracę złożyły wieńce, bukiety i cenny upominek.

— **Zguba.** Ozyasz Grossmann z Żółkwi, zgubił tu dnia 24 b. m., pięć losów węg. Czerwonego Krzyża, serya 7.894 nr. 13, 7.775 nr. 47, 6.621 nr. 69, 9.903 nr. 91 i 6 329 nr. 20. Ostrzega się przed nabyciem tych walorów.

— **Pożar**, w gminie Hubinku, powiatu rawskiego, podłożony zbrodniczą ręką, jak się zdaje, przez przemytników z Rossyi, mszczących się za doznaną przed kilku miesiącami w tej miejscowości zniewagę, pochłonął 9 zagród włościańskich, wyrządzając szkodę na 5.630 zł. ocenioną. Z pogorzelców trzej tylko byli ubezpieczeni.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono poduszkę i niebieski dywanik; pugilares kauczukowy, blaszkami wykładany; blaszany niebiesko emaliowany dzbanek; czarny nowy sierak. — Zgubiono arkusz kuponowy od 4 proc. listu zastawnego galic. towarzystwa kred. ziemskiego, ser. III nr. 17.191 na 1.000 zł., pierwszy kupon płatny 30 czerwca b. r.; pięć losów Czerwonego Krzyża węgierskiego; kartki zastawnicze banku ruskiego nr. 73.410 na srebrny damski zegarek za 2 zł. i nr. 73.801 na srebrny zegarek z łańcuszkiem za 1 zł. zastawiony. — Zakwestyonowano duży kufer, szarem płótnem w różowe i niebieskie kratki obciągnięty, z dwoma mosiężnemi zameczkami, z jakiejś kradzieży pochodzący, i kłódkę z kluczykami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Aleksander Łysiński, b. członek senatu Królestwa Polskiego, autor rozprawy „Dusza człowieka“ i wielu specyalnych rozpraw prawnych, które drukował *Przegląd sądowy*.

— **Miejsca nauczycieli w Bośnii,** będą wkrótce do obsadzenia, mianowicie nauczycieli szkół ludowych z płacą roczną 500 do 600 zł. oraz mieszkaniem, ogrodem i opałem w naturze, lub też odpowiedniem relutum. Starający się o takie miejsca, winni należycie instruowane podania swoje wnieść najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. w drodze swej przełożonej władzy politycznej pierwszej instancyi, do rządu krajowego w Serajewie.

— **Dziwak.** W jednym z omnibusów paryskich zeszłej niedzieli, pewien pasażer, starszy już człowiek, rażony został apopleksyą i wkrótce umarł w pobliskiej aptece. W kieszeniach zmarłego znalazł przywołany komisarz policyi cały znaczny majątek, gdyż 151.000 franków w notach bankowych. Jak się z dochodzenia okazało, zmarły, z pochodzenia Hiszpan, znany już był od dawna jako wielki dziwak, który nikomu nie ufał i dla tego nigdy się ze swojemi kapitałami nie rozłączał.

— **Trzęsieniem ziemi** nawiedzone zostało dnia 20 b m. o godzinie 5 min. 17 rano miasto Bern w Szwajcaryi Wstrząśnienie było dość silne, ale krótko trwało.

— **Cyklon** w Ameryce, o którym donieśliśmy, największe spustoszenia wyrządził w Plymouth i Cherokee, gdzie wielu mieszkańców zginęło pod gruzami. W Jowie 20 ludzi utraciło życie, a przeszło 50 jest uszkodzonych.

— **O strasznym wypadku** na kolei brzeskiej, dochodzą następujące szczegóły: Na 18 wiorście od Moskwy przejeżdżały przez plant kolei dwa wozy włościańskie, i jednocześnie nadchodził z Moskwy pociąg towarowy, który zetknął się z przejeżdżającymi. Kiedy zatrzymano pociąg, na miejscu wypadku, na plancie kolei ujrzano kałużę krwi, potargane ciała ludzkie, trup konia i kawałki wozu. Następnie wyjaśniło się, że na wozie jechało 6 osób z włościan miejscowych (cztery kobiety i dwóch niedorostków). Jednę z kobiet koła lokomotywy przecięły przez pół, pozostałe trzy pozostały przy życiu, lecz pokaleczone straszliwie. Jedna miała odciętą rękę i kilka ran w głowie, drugiej zgnieciono piersi, trzecia miała przełamaną czaszkę i odcięte obie ręce. Ta ostatnia, po kilku godzinach zmarła, dwie zaś pozostałe przewieziono do Moskwy, do szpitala kolejowego. Obaj chłopcy wyszli z katastrofy cało.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 25 czerwca*).

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski podał do wiadomości Rady, że p. Kubasiewiczowi udzielił 6 tygodniowego urlopu, poczem polecił odczytać pismo kuratora fundacyi hr. Skarbka, zawiadamiające Reprezentacyę miejską, że na rzecz ubogich miasta Lwowa, danem będzie dzisiaj przedstawienie teatralne w teatrze hr. Skarbka; odegrany zostanie dramat p. t.: *Fedora*.

P. Bardasz zwrócił uwagę p. prezydenta, że przy ulicy Mickiewicza tudzież przy ulicy Majera, dwie parcele prywatne, sąsiadujące z ogródkami, należącemi do gmachu sejmowego, są od ulicy odgrodzone parkanami szpetnemi, co z uwagi na otoczenie, głównie zaś na okazały gmach sejmowy nie powinno być tolerowanem. Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa, te dwie parcele nie rychło będą zabudowane, przeto w interesie porządku, należałoby wezwać właścicieli tych parcel, do postawienia okazalszego odgrodzenia. P. prezydent przyrzekł zająć się tą sprawą.

Z porządku dziennego udzieliła Rada przyrzeczenie przyjęcia do związku gminy m. Lwowa, celem uzyskania obywatelstwa austryackiego, poddanym rossyjskim, pp: Aleksandrowi Jełowickiemu, właścicielowi realności przy ulicy Kleinowskiej, za opłatą taksy 30 zł, i Mateuszowi Gralewskiemu, urzędnikowi przy szpitalu powszechnym, z uwolnieniem od taksy.

W dalszym ciągu obrad, przyjęła Rada bez zmiany cały projekt nowego statutu dla komisyi instytutu ubogich chrześcian we Lwowie, a mianowicie od § 6 do § 40. Przy tej sposobności powzięto kilka rezolucyj, z pomiędzy których, jako najważniejsze, podnosimy rezolucyę tyczącą się zawiązania rokowań z właściwemi władzami, co do założenia domu przymusowej pracy i co do utrzymania centralnego biura ubogich. Magistrat ma w tych sprawach przedłożyć stosowne wnioski.

Na prośbę komitetu, urządzającego zjazd archeologów we Lwowie, uchwaliła Rada na cele zjazdu, przeznaczyć kwotę 200 zł.

Na posiedzeniu poufnem, uchwaliła Rada utworzyć dwie nadetatowe posady komisarzy konceptowych i obsadzić je bez rozpisania konkursu.

Komisarzami konceptowymi z płacą

900 zł. i 240 zł. na pomieszkanie, mianowała Rada pp. Fischera i Ostrowskiego.

Koncypistami z płacą 600 i 180 zł. na pomieszkanie, mianowano pp. Adamowskiego, Marcochowskiego, Motyczyńskiego, Radomirskiego i Smalskiego.

Współczesne Chiny.

(Ciąg dalszy.)

W naszych pobieżnych szkicach nie możemy też pominąć bez wzmianki sztuki chińskiej. Sztuka japońska, która obecnie cieszy się, zasłużonem zresztą powodzeniem w Europie, przyniosła szkodę Chinom. Czytając pełne zachwytu rozprawy o Japonii i jej cywilizacyjnem rozwoju od lat piętnastu lub dwudziestu, możnaby sądzić, że Japończycy są Ateńczykami Wschodu a Chińczycy Wandalami. Byłoby to bardzo niesłuszne i powierzchowne mniemanie. Że sztuka japońska odpowiada lepiej wymaganiom i upodobaniom Europejczyków, to pewna, ale niepodobna zapomnieć w tym względzie całkowicie o Chinach. Przedewszystkiem pamiętać należy, że japońska szkoła sztuki jest tylko jedną gałęzią sztuki chińskiej, która zresztą ma za sobą zaletę pierwszeństwa. W państwie Niebieskiem znajdujemy to wszystko w zarodku, co później przyjętem było i udoskonalonem w Japonii. Porównanie dat wystarczy, aby dowieść, że cywilizacya japońska jest świeżą, i to bardzo świeżą w porównaniu z Chinami, że z Chin wzięła swój początek, że postępuje tą samą drogą i w tym samym kierunku. Japońska architektura, rzeźbiarstwo, malowidło na papierze i jedwabiu, bronzy, emalie, porcelany, słowem wszystko to z Chin pochodzi i tam już istniało od lat tysiąca. Japonia udoskonala, ale nie tworzy nic. Można nawet z łatwością oznaczyć datę i drogę, jaką cywilizacya chińska przeszła do Japonii. Pośredniczką w tem była Korea, owe Włochy chińskiego świata. W roku 1592 książę Satzma sprowadził z Korei do Japonii pierwszych garncarzy i umieścił ich w Naesiwo Gawa, gdzie wyrabiali sławne, a tak rzadkie dziś fajanse, znane pod nazwą „vieux satzma". Inni Korejczycy przenieśli się prawie w tym samym czasie do Kioto, i zajmowali się tam wyrobem porcelany. Korea ma w historyi sztuki odrębne i jedyne stanowisko; nazwa jej znaczy: „Misterna elegancya", a nadaną jej była z powodu wybornych artystów i rzemieślników, jakich posiadała, oficyalna zaś jej nazwa jest: Tsio-Seu, czyli: „Jasność poranka".

Ceramika zajmuje najpierwsze miejsce w sztuce chińskiej; geniusz wschodni najpierwej za jej pośrednictwem przemawiał. Ze wszystkich wyrobów glinianych świata całego, najpiękniejsze bez wątpienia są wyroby chińskie; po kilkowiekowych usiłowaniach Zachód wyrównać im nie zdołał. Fabryka serwska dumną jest, gdy jej się uda po wielu próbach wykonać podobiznę chińskich filiżanek lub miseczek. Ale któż zdoła naśladować owe barwy, jakich synowie słońca używali do malowania swoich arcydzieł. Starzy mistrze zabrali z sobą tę tajemnicę do grobu!...

Pocieszamy się wprawdzie malowidłem na płótnie, i rzeźbą w marmurze, wmawiając w siebie, że to wyższy stopień sztuki. Ale jakąż trwałość mają nasze artystyczne dzieła? pięć do sześciu wieków, nie więcej. Gdybyśmy jak najstaranniej przechowywali obraz olejny na płótnie, cóż zostanie z niego po tysiącu latach? zaledwie niewyraźne wspomnienie, wybladły cień tego co było, podczas gdy malowana porcelana wiecznie trwać może. Tysiące lat może zostawać pod ziemią, a kolory zostaną zawsze tak żywe, jak były; stłucze się — szczątki jej mają jeszcze wartość. Są np. fakta z życia Egipcyan i Etrusków, które przeszły do potomności, jedynie tylko dzięki szczątkom gliny wielkości dłoni, podczas gdy obrazy Greków i Rzymian, bez śladu zniszczone zostały. Nawet stare medale i monety, które dziś odnajdujemy, winny swe ocalenie garnkowi, w którym przechowane zostały. Złoto niknie, żelazo w niwecz się obraca, fajans wytrzymuje wszystko i trwa przez wieki. To wielki łącznik, za pomocą którego narody przekazują swoje istnienie potomności. Nie na bronzie ani marmurze ludzkość powinna spisywać swe kroniki, aby je utrwalić, ale w ogniu, na złomach gliny, jak czynili kronikarze Niniwy, i jak czynią dziś w innej formie Chińczycy. Bo nie ma u nich ani jednego wyrobu, na którymby barwa, rysunek, ozdoba, nie miała historycznego, czy symbolicznego znaczenia.

Zresztą symbolów tych wszędzie pełno, na obrazach, na murach, na szyldach sklepowych, na gospodarskich narzędziach, dywanach, i biletach wizytowych. Zwierze np. przedstawione na rysunku, łączy się zawsze w pojęciu Chińczyka z jakąś abstrakcyjną ideą Jest to cały język hieroglifów, czyniący z każdego najzwyklejszego przedmiotu prawdziwy poemat. Ekran, na którym przedstawioną jest postać Buddhy, jest rękojmią powodzenia na polu literackim; wachlarz z wizerunkiem gęsi jest życzeniem domowego szczęścia. Talerze ozdobione są zwykle głowami pięciu sów: *Onou fouh*, co oznacza pięć życzeń: bogactwo, długie życie, dobre zdrowie, zamiłowanie cnoty, i śmierć szczęśliwą. Na dnie filiżanki w postaci trzech brzoskwiń, znajduje się obietnica stu lat życia. Zarzucają Chińczykom brak znajomości tajemnic perspektywy i sztuki cieniowania, ale ten zarzut jest niesłuszny, przynajmniej co do perspektywy. Znali ją już za dynastyi Sungów, w trzynastym wieku, wówczas gdy jeszcze Europa pogrążona była w najgłębszym letargu. Jednem z arcydzieł tej epoki jest *Kang-Ichi-Tsou*, albo: „ilustrowany poemat rolnictwa i sztuki tkactwa", pochodzący z 1210 roku. Poezya to wprawdzie dość tuzinkowa, ale tablice rzeźbione, będące ilustracyą poematu, które przedstawiają uprawę ryżu i ofiarę wieśniaków, składaną po szczęśliwie odbytem zbiorze jedwabników, są prześliczne w całem tego wyrazu znaczeniu i są najwymowniejszym dowodem, że tajniki perspektywy nie były już wówczas obce Chińczykom.

Sztuka malarska kwitnie w Chinach od dwóch tysięcy lat co najmniej. Kroniki chińskie świadczą o rozwoju tej sztuki od 221 roku nowej ery i podają nazwiska i życiorysy przeszło ośmnastu tysięcy artystów, zupełnie nieznanych Europie. My mamy tylko niejasne pojęcie o tem, że świetna epoka sztuki chińskiej zaczyna się w 618, a kończy w 907 roku, że wówczas cesarze, książęta i wysocy mandaryni posiadali galerye obrazów i wyzuwano się z ziemi, ażeby posiąść obraz cenny. Wiemy także że po trzech wiekach sławy, sztuka chińska upadać zaczęła, że tatarskie najazdy zadały jej cios śmiertelny. a dobiła ją dynastya mandżurów, lekceważąc artystów, a protegując rolników. Jeżeli są jeszcze jakie arcydzieła tych mistrzów, to spoczywają one zapomniane w cesarskich haremach, niedostępne dla oczów Europejczyka To jednak, co przypadkiem dostało się do którego z naszych muzeów wystarcza, aby mieć pojęcie na jak wysokim stopniu stała sztuka malarstwa w Chinach w najodleglejszej starożytności. Że tu wspomnimy tylko o dwóch krajobrazach *a l'encre de Chine,* znajdujących się w Luwrze w zbiorze Lagrence, które są arcydziełami pod względem wykonania i czucia.

Charakterystyczną cechą sztuki chińskiej jest zupełna swoboda w wykonaniu; więzy przepisów klasycznych są jej całkowicie obce a nawet wstrętne. Jak wszystkie narody, zostające pod despotyczną władzą, Chińczycy wynagradzają sobie ucisk w życiu politycznem i społecznem nieograniczoną swobodą w sztuce. Godłem ich jest: nieograniczona fantazya. Podczas, gdy na Zachodzie, sztuka usiłuje z całą wiernością utrwalić i przekazać przyszłości sprawy współczesne, sztuka chińska odrzuca ten realizm, a chociaż umie wybornie schwycić przelotne wrażenie, charakter, pozę, realizmu nie przyjmuje jako systemu. Fantazya, potworność i nieprawdopodobieństwo są owszem ulubionemi motywami sztuki chińskiej; sen lub widmo przyodziewa ona w widzialne szaty; im mniej dzieło ma podobieństwa do rzeczywistości, tem więcej zadawala Chińczyków. A jednak sztuka ta odznacza się stylem, doborem barw i pewną miarą artystyczną, która wprawdzie nie jest symetryą, ale wyborną harmonią całości. Artystyczne poczucie Chińczyka i jego wyobraźnia nie wyczerpują się nigdy; pełen fantazyi, werwy i oryginalości on dawno odkrył tajemnicę kontrastów i w niej czerpie ową śmiałość i bogactwo barw Jednem słowem Chińczyk jest artystą z urodzenia, artystą skończonym, najbardziej oryginalnym i najpotężniejszą obdarzonym wyobraźnią. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

(Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego).

(Przedruk wzbroniony).

W początku czerwca nadzwyczajna posucha, trwająca przez przeciąg całych dwóch tygodni, obudziła wszędzie obawę o urodzaje. Mianowicie jare zasiewy znacznie ucierpiały. Ziemia w wielu miejscach popękała od gorąca i stwardła jak opoka Gdzieniegdzie pokazała się nawet rdza na pszenicy. Posucha zaszkodziła łąkom i miejscami trawę wypaliła. Pędraki gnieżdżą się w zbożu i podjadają korzenie. Najwięcej szkody wyrządziła posucha w okolicach górskich. Nie będzie tam ani owsa ani paszy dla bydła. Pastwiska górskie wypalone, a bydło, wypędzone na paszę na połoniny, wraca wychudłe. Krowy i owce po szałasach mleko straciły i marnieją z niedostatku pożywienia. Z 11 na 12 czerwca był znaczny przymrozek, który zwarzył nać kartoflaną, hreczkę, tudzież fasolę i inne jarzyny po ogrodach, zwłaszcza w całym pasie podgórskim.

Rzepak, z powodu ciągłych przez maj deszczów i zimna, bardzo źle okwitł; strączków mało, łodyga zczerniała tak, iż w ogóle biorąc zaledwie na połowę zwykłego zbioru, pomimo nadzei początkowych, liczyć można. W Sanockiem i w Złoczowskiem, koło Wojniłowa, Zbaraża i w Kołomyjskiem, wszędzie rzepak średni. Lepszy udał się miejscami na Podolu, koło Horodenki i Jezierzan.

Pszenica wszędzie nadzwyczaj bujna W wielu bardzo miejscach obawiają się, aby nie wyległa; tam nawet, gdzie ją po dwakroć zżynano Posucha nawet dwutygodniowa nie powstrzymała bujności; ale w niektórych okolicach padła rdza, zwłaszcza na banatkę, skutkiem czego nie można się tam spodziewać pełnego ziarna i namłotności. W ogóle jednak urodzaj na pszenicę zapowiada się dobry. Banatka, w kłosy wysypana, kwitnie. Sandomierka, kłosować zaczyna. W Zbarazkiem robaki podjadają w korzeniu, ale ani rdzy, ani śniedzi dotychczas tam nie spostrzeżono. Rdzę na banatce zauważano w Brzeżańskiem, w okolicy Skałatu, Jezierzan, Uścieczka, tudzież w Sanockiem, koło Bukowa i Brzozowa.

Pszenica jara w okolicach górskich średnia.

Żyta w ogóle dosyć mizerne. Wczesne poprawiły się i dobrze odkwitły, ale późne w wielu miejscach przeorano pod hreczkę.

Jęczmiona teraz dopiero nabierają koloru i bujności na polach pulchnych. Na mniej wyrobionych, przygłuszone chwastami, marnieją. W wielu okolicach podjadki niszczą bardzo, mianowicie w okolicach Radymna, Wysocka, po prawym brzegu Sanu, w Samborskiem, gdzie z tego powodu nawet dużo przeorano, koło Wojniłowa i w Złoczowskiem, koło Krasnego. W ogóle jęczmień w tym roku średni, i nie obiecuje dobrego plonu.

Owsy przeważnie nieźle wyglądają, mianowicie wczesne. Późne zmizerniały i zrzadły, przez posuchę. W ogóle są średnie a na rolach bujniejszych miejscami chwastami przygłuszone.

Groch przeważnie dobry; wyjąwszy na gruntach niskich, gdzie wymokł. Późne grochy są rzadkie

Bób i bobik bardzo dobre. Miejscami, mianowicie na Podolu, chrząszcz czerwczyk psuje liście i kwiat

Wyka, gdzie nie wymokła, dobra.

Hreczka wschodzi rzadko z powodu posuchy. Wcześniej siane zwiędły. Przymrozek dnia 12 b. m. wiele hreczki zwarzył.

Kukurudza, wcześnie siana, źle i rzadko powschodziła. Wczesne słoty i zimna wiele zepsuły. Późniejsze pięknie wyglądają, ale mało jest nadziei, aby dościgły należycie do jesieni. Posucha nie dozwalała w porę obrobić.

Koniczynę już koszą. Po większej części piękna; zwłaszcza po glinkach, lecz mało podrosła, bo posucha wzrost powstrzymała. W okolicach Horodenki myszy wiele zniszczyły.

Mięszanki miejscami mocno chwastami zarosły.

Len i konopie rosną powoli z powodu posuchy.

Kartofle, wcześnie sadzone, ucierpiały wiele od słoty i przymrozków. Późniejsze, z powodu posuchy, tępo wschodzą. Posucha też nie pozwala podgartywać ich w porę.

Buraki z powodu posuchy nie dają się należycie obrobić i oczyścić.

Kapusty wiele zginęło przez spiekotę, a nasadzać na nowo z powodu posuchy nie było można.

Fasola po ogrodach wymarzła na przymrozkach.

Chmiel poprawia się i lepiej rośnie, do połowy tyk już sięga.

Tytoniu posucha sadzić nie dozwala.

Łąki średni plon obiecują. Na suchych trawa mała. Na zamulonych zeszłoroczną powodzią rzuciły się chwasty zamiast siana. Miejscami rozpoczęto już sianokosy przy sprzyjającej pogodzie.

Robotnika dotychczas łatwo było dostać po cenie niskiej, z powodu bardzo ciężkiego przednowku Ostatniemi dniami, gdy zaczęto podgartywać kukurudzę, cena robotnika nieco się podniosła. Przeciętnie płacono 15—20 centów robociznę pieszą. Obecnie płaci się 20—25 ct. jak do okolicy. W Kołomyjskiem kosarz kosztuje 40 cent. Pomiędzy ludnością niedostatek wielki. Włościanie zapożyczają się gdzie i jak mogą; przedtem na zasiew, teraz na wyżywienie siebie i rodziny.

Bydło nędzne; dotąd nie może przyjść do siebie po złem przezimowaniu Wiele jest zamotyliczonego z przyczyny zamulonej paszy przeszłorocznej.

Bank Rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 25 czerwca 18[illegible]

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwow.

Pszenica	gotowa	8·—	[illegible]
usposobienie przychylne		—·—	—
Żyto	gotowe	6·—	6
usposobienie lepsze		—·—	—·—
Owies	obroczny	6·25	6·8[illegible]
usposobienie spokojne		—·—	—·—
Jęczmień		6·50	7·5[illegible]
usposobienie spokojne			
Rzepak nowy, usposobienie mdłe		10·25	11.25
Groch	do nasienia	—·—	—·—
	do gotow.	—·—	—·—
	obroczny	—·—	—·—
Wyka		4·—	5 25
Bobik		—·—	—·—
Hreczka poszukiwana		7·50	8·5[illegible]
Kukurudza, usposobienie spokojne		5·25	7·—
Chmiel bez popytu, za 50 kilo		30·—	50·—
Chmiel nowy		55·—	60·—
Koniczyna czerwona		—·—	—·—
	biała	—·—	—·—
	szwedzka	—·—	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.		29·50	30·—

Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich: owies, chmiel, lucernę francuską z Montpellier, buraki Oberndorfskie „Mammoth", — przyjmuje zamówienia na maszyny.

Ceny zboża na termina jesienne notują niezmiennie jak w ubiegłym tygodniu; płacą względnie do wysokości wypłaconych przy kupnie zaliczek *loco* stacye kolejowe, za pszenicę na sierpień-wrzesień za 100 kilo 6·75 do 7·25 złr., *paritas* Lwów 7 50 do 7·75 złr., na dalsze termina o 25 i 50 cnt. mniej. — Żyta płacą *loco* stacye za 100 kilo na wrzesień-październik 5·— do 5 50 złr., *paritas* Lwów 5·25 do 5·75, dalsze termina stosunkowo mniej.

* **Dyrekcya** kolei lwowsko-czerniowiecko jaskiej postanowiła w porozumieniu, z zarządami innych kolei interesowanych dla transportu mąki z Czerniowiec, Kołomyi i Stanisławowa do Warszawy i Łodzi przy nadaniu 10.000 klg. od listu frachtowego i wagonu, względnie od zapłaty należytości frachtowej za powyższą ilość zaprowadzić nastepujące zniżenia taryfowe z ważnością do końca grudnia 1885:

1.	z Czerniowiec	do Warszawy	344	ct.
2.	„	„ Łodzi	336·5	„
3.	z Kołomyi	„ Warszawy	344	„
4.	„	„ Łodzi	323·6	„
5.	ze Stanisławowa	„ Warszawy	344	„
6.	„	„ Łodzi	310.4	„

za 100 klg.

Powyższe zniżenia wchodzą w życie w trzy dni po ogłoszeniu w centralnym dzienniku dla kolei żelaznych i żeglugi parowej. W razie przyjęcia tych zniżeń, należy przedłożyć odnośną deklaracyę pisemną a zarazem na pokrycie kosztów publikacyi nedesłać do dyrekcyi ruchu we Lwowie kwotę 2 zł wa.

Lwów, dnia 24 czerwca 1885.

Prezydent *Simon* m. p.

Sekretarz *M. Bodyński* m. p. radca ces.

* **Kolej północna Cesarza Ferdynanda.** Na wczorajszem walnem zebraniu akcyonaryuszów kolei północnej przyjęto wnioski Rady nadzorczej co do czystego zysku w wysokości 7,933.945 zł. i rozdziału superdywidendy w wysokości 100 zł. od akcyi; skutkiem tego kupon lipcowy przyniesie 126·25 zł. Nowa ugoda, przyjęta już w Radzie państwa, będzie przedłożoną do uchwalenia dopiero później nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów. Wniosek akcyonaryusza Beera, postawiony w interesie drobnych akcyonaryuszów, żąda wyboru komitetu z pomiędzy tychże akcyonaryuszów w tym celu, aby w porozumieniu z administracyą kolei wpływał na układy z rządem. Na ten wniosek odpowiedział akcyonaryusz Stoeger i prezes Rady zawiadowczej, że teraz nie jest bynajmniej rzeczą stosowną uchwalać nowe postanowienia a przez to opóźniać ostateczne załatwienie układów.

Presse pisze, iż po ukończeniu rokowań jakie przyjdzie jeszcze przeprowadzić z rządem, dyrekcya kolei północnej zwoła nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów, i dopiero wtedy, gdy ugoda zostanie ostatecznie przyjętą, będzie można zawrzeć takową formalnie pomiędzy rządem i koleją północną. Oficyalne rokowania w sprawie koncesyi mającej się udzielić kolei, tudzież zostające z nią w związku taryfowe, finansowe i techniczne sprawy będą ostatnim aktem kwestyi kolei północnej.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan, Najd. Cesarzewicz Rudolf i Najd. Arcyksiążę Wilhelm, powrócili przedwczoraj do Wiednia z obozu w Bruck nad Litawą.

Dzisiaj udzieli Najj. Pan osobnego posłuchania nowo mianowanemu posłowi japońskiemu, który przybył przed kil-

koma dniami z Tokio, i odbierze od niego listy uwierzytelniające.

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat: „Doniesienie kilku dzienników polskich, jakoby Najd. Cesarzewiczowstwo mieli zamiar udać się na Kaukaz i przy tej sposobności zwiedzić Moskwę i Petersburg, pojawia się znowu w rozmaitych pismach, chociaż wiadomości tej zaprzeczono zaraz po pierwszem jej pojawieniu się. Jak się dowiadujemy, zamiar taki nigdy nie istniał, i pozbawionym jest wszelkiej podstawy“.

Najd. Cesarzewicz uda się w tych dniach na inspekcyę pułku kolejowego i telegraficznego, tudzież celem zwiedzenia świeżo zbudowanego i noszącego nazwę Najd. Arcyks. Rudolfa szpitala wojskowego w Korneuburgu.

Królestwo rumuńscy przybyli wczoraj rano do Wiednia. Na cześć dostojnych gości miał się odbyć wczoraj w Schönbrunnie obiad gałowy, na który otrzymał zaproszenie także król Milan.

Następca tronu angielskiego, książę Walii, z powodu politycznych stosunków odroczył do sierpnia zapowiedziany na przyszły miesiąc swój przyjazd do Wiednia i Pesztu.

Minister węgierski handlu, hrabia Szechenyi, przybył przedwczoraj do Wiednia i był na posłuchaniu u Najj. Pana.

Pol. Corr. donosi: Z inicyatywy wspólnego Ministra wojny polecono wszystkim władzom krajowym, aby utrzymywały w należytej ewidency drogi krajowe i gminne, zwłaszcza w powiatach w pobliżu granic państwowych, i aby o każdej nowej takiej komunikacyi lub dokonanych zmianach zawiadamiały bezzwłocznie odnośną c. k. komendę korpuśną.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia, iż bezzwłocznie po zebraniu się nowej Rady państwa zostanie jej przedłożoną ponownie nowela cłowa, a mianowicie w formie zmienionej, która mniej więcej będzie odpowiadała poprawkom poczynionym w noweli przez przeszłą Izbę deputowanych.

Według depeszy do przytoczonego dziennika, sejmy krajowe zostaną zwołane w ciągu listopada.

Z Ems nadchodzą jak najpomyślniejsze wiadomości o zdrowiu cesarza Wilhelma. Monarcha ma się tak dobrze, iż prawdopodobnie zostaną wykonane w całości dotychczasowe dyspozycye podróżne.

Niemiecka rada związkowa zostanie odroczoną w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Do organu nadreńskich katolików *Köl. Volks Ztg.* telegrafują z Rzymu, iż w kołach kościelnych uważają jako rzecz pewną, iż na najbliższym konsystorzu papieskim nie nastąpi jeszcze prekonizacya następcy kardynała Ledóchowskiego na stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej.

Do Rzymu powrócił w tych dniach ze swej misyi dyplomatycznej O. Giulianelli, wysłany przez Leona XIII do cesarza państwa niebieskiego. Wysłaniec papieski znalazł dobre przyjęcie. Cesarz wypytywał długo misyonarza o Leona XIII, nazywając go zobrazowością wschodnią, „Cesarzem religii“. Odarował go sumą 100.000 sapeków i innemi pamiątkami, na znak swej przychylności, i dał przyrzeczenie większej opieki dla chrześcian, tak często w Chinach wystawionych na rzezie i śmierć męczeńską.

Dnia 18 b. m., odbyło się w obecności księcia Aleksandra, członków dyplomacyi i deputowanych, uroczyste otwarcie budowy linii żelaznej Caribrod-Vakarel.

W Paryżu odbyli delegaci stronnictw, tak z Izby, jak senatu, posiedzenie, na którem naradzano się nad zachowaniem się w przyszłych wyborach. Zgromadzenie to składało się z delegatów „unii republikańskiej“, „unii demokratycznej“ i ze środka lewicy. Uchwalono na razie utworzenie prowizorycznego komitetu wyborczego. Na program nie mogli się zgodzić delegaci. Deputowani z centrum lewicy żądali, ażeby otwarcie oświadczyć, iż zjednoczone frakcye nie mają nic wspólnego z radykałami, lecz oportuniści obawiali się tego oświadczenia manifestować publicznie. Gdy trudno było powziąć stanowczą uchwałę, odroczyło zgromadzenie dalsze obrady. Na posiedzeniu następnem mają się odbyć narady nad manifestem wyborczym.

Ogłoszenie listów prywatnych Courbeta, w których znajduje się krytyka poprzedniego gabinetu, ochłodziło znacznie zapał tych, którzy podnosili myśl uczczenia zwłok pogrzebem narodowym. Obecnie, według *Nat. Ztg*, nikt już w Paryżu nie mówi o pochowaniu zwłok admirała w Panteonie.

Włoska Izba poselska przyjęła zapowiedź Depretisa o przyjęciu przezeń obowiązku utworzenia nowego gabinetu, bez żadnych oznak zadowolenia lub niechęci. Król na wiadomość o wyjściu opozycyi z Izby, przy głosowaniu nad budżetem oświadczył: „Opozycya scharakteryzowała się sama.“

W angielskiej Izbie niższej objawiła się już i na zewnątrz zmiana ministerstwa, gdyż liberalni i konserwatywni członkowie zamienili swoje dotychczasowe miejsca.

Bourke mianowany został podsekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych. Tę samą posadę zajmował Bourke jakiś czas w ministerstwie Beaconsfielda. Podsekretarzem admiralicyi mianowany Ritchie.

Według *Times*, zostać mają parami Anglii: Nataniel Rothschild, Edward Baring, Baring Brothers i Samuel Morley.

Donoszą z Simli, że rząd indyjski zaproponował utworzenie stałej i usystymizowanej agentury konsularnej w Kaszgarze, na co Chiny zgadzać się mają.

Do *Polit. Corr.*, donoszą Kairu: Arabski dziennik *El Zemun* dowiaduje się z Konstantynopola, że Porta w celu sparaliżowania aspiracyj włoskich w Tripolisie, życzy sobie zawrzeć traktat z jednem z państw interesowanych. Propozycyę podobną zrobiono rządowi francuskiemu, lecz jej nie przyjął W. Porta postanowiła następnie zwrócić się ku Rossyi i w tym celu wysłano poufne informacye posłowi tureckiemu w Petersburgu, Szakir baszy. W kołach decydujących mają nadzieję, iż rząd rossyjski przyjmie ofiarowany sojusz.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że pomiędzy rządem tureckim a rumuńskim toczą się rokowania z powodu żądań Rumunii co do indemnizacyi za utrzymywanie wojsk tureckich w czasie wojny rossyjsko tureckiej. Kwestyę sporną objął nowy poseł rumuński p. Ghika, ale podobno daremnie się trudzi, ponieważ Porta przeciw żądaniom stawi dawne swoje pretensye nieuiszczonego przez Rumunię haraczu, gdy jeszcze królestwo było lennem księstwem Turcyi.

Według ostatnich wiadomości z Madrytu, zaszło tam 24 b. m. sześć wypadkow cholery, z prowincyj donoszą o 815 wypadkach choroby, a 315 wypadkach śmierci.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 czerwca. Baronowa Prażakowa, małżonka p. Ministra, zmarła wczoraj po południu.

Wiedeń, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według informacyj tutejszych dzienników z Madrytu, tamtejsze koła handlowe krytykują surowo postępowanie władz rządowych. Cały Madryt podobno remonstruje przeciw rządowi, który konfiskuje codziennie dzienniki i telegramy wysyłane do pism zagranicznych. Propaganda republikańska zaczyna ożywiać się znowu. Sądzą powszechnie, iż w łonie gabinetu hiszpańskiego zajdą niebawem zmiany.

Wiedeń, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Biskup dijakowarski Strossmayer uda się niebawem do Belgradu, aby uregulować stosunki prawne zamieszkałych w Serbii katolików, a należących do dyecezyi diakowarskiej. Biskup ma poczynić starania, aby katolicy serbscy posiadali własne świątynie i szkoły.

Wiedeń, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) Rozeszła się pogłoska, iż w tutejszem towarzystwie tramwajowem wykryto wielkie malwersacye. Pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawną.

Wiedeń, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) Małżonka p. Ministra dr. Prazaka zmarła w Vöslau na wycieńczenie sił. Zmarła liczyła lat 59.

Berlin, 26 czerwca. Pomocnicy murarscy uchwalili założenie stowarzyszenia, które ma mieć na celu przestrzeganie ich interesów, propagowanie ogólnej zmowy murarskiej, odciąganie od roboty tych także pomocników, którzy nie przyłączyli się dotychczas do zmowy, i wykonywanie ścisłej kontroli.

Berlin. 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Do *Germanii* donoszą z Rzymu: Poseł Schlözer rozpoczął już trzymiesięczny urlop. Rokowania w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu należy uważać jako stanowczo rozbite.

Paryż, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Przy wyborze następcy Abouta w francuskiej akademii nie zdołano osiągnąć większości głosów. Droz otrzymał 10 gł. Leon Say 9 głosów. Ostateczne głosowanie odroczono do grudnia.

Paryż, 26 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła bez rozpraw i jednogłośnie 10.000 fr. na urządzenie uroczystości pogrzebowej admirała Courbeta w kościele Inwalidów.

Biura Izby wybrały komisye dla rozpatrzenia traktatu pokojowego z Chinami. Chociaż wszyscy członkowie komisyi są dobrze usposobieni dla traktatu, kilku z nich zamierza jednak żądać wyjaśnień co do niektórych spraw handlowych, które nie wydają się być należycie określone w traktacie.

Izba przyjęła projekt ustawy o emisyi 319 milinów obligacyj na potrzeby szkół i kolei wicyonalnych. Przeciw projektowi przemawiał dep. Soubeyran, stawał zaś w jego obronie minister skarbu. Izba odrzuciła wniosek Soubeyrana o odroczenie.

Rzym, 26 czerwca. Wszystkie dzienniki zaprzeczają wiadomości o wyborze Cadorny na ministra spraw zagranicznych. Dotychczas nic jeszcze nie postanowiono w kwestyi następcy po Mancinim.

Rzym, 26 czerwca. Izba deputowanych odroczyła się, zbierze się jednak za dni kilka, dla przyjęcia do wiadomości nowej listy ministrów.

Rzym, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Depretis miał dać ponownie zapewnienie, iż będzie i nadal także trzymać się polityki obranej przez Manciniego.

Londyn, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) Ogłoszony tutaj pamiętnik Gordona, wywołał wielkie wrażenie, kompromituje on bowiem politykę Gladstona i wykazuje, iż tylko brakowi determinacyi i stanowczości ze strony byłego prezesa gabinetu, należy przypisać zwycięstwa Mahdiego i upadek Chartumu.

Londyn, 26 czerwca. (*Tel. pr.*) Nie należy oczekiwać znaczniejszych zmian w reprezentacyi angielskiej za granicą, gdyż polityka nie ulega na razie żadnej modyfikacyi.

W dniu wczorajszym zawiadomiono rządy zagraniczne o objęciu władzy przez nowe ministerstwo.

Londyn, 26 czerwca. Doniesienie dziennika *Globe* o poruczeniu Drummond-Wolffowi nadzwyczajnej misyi do Egiptu jest o tyle niedokładne, o ile powiedziano, że ma on zająć miejsce Baringa.

Londyn, 26 czerwca. W Izbie lordów objął Giffard prezydyum jako nowy lord kanclerz i zawiadomił, iż bil o nowym podziale okręgów wyborczych otrzymał sankcyę królowej.

Lord Salisbury oświadczył, iż nie wiele ma dodać do odczytanej przez Gladstona korespondencyi. Z początku przedstawiał on królowej, iż wobec położenia wytworzonego nowym bilem wyborczym, powinien pozostać u steru rząd dawniejszy, a dopiero wtedy, gdy gabinet Gladstona nie chciał sprawować dalej rządów, i gdy przeprowadzone zostały znane pertraktacye, przyczem Gladstone dopiero w ostatniej chwili dał nieco wyraźniejsze przyrzeczenia, zdecydował się mowca po porozumieniu się i przyzwalającej odpowiedzi ze strony swoich kolegów stanąć na czele gabinetu. Lord Salisbury podniósł w swojem oświadczeniu, iż do objęcia przezeń steru rządowego przyczyniło się i to także, iż królowa zwróciła jego uwagę na złe skutki, jakie mogłyby wyniknąć z dłuższej zwłoki dla służby państwowej. Salisbury zastrzegł sobie na późniéj złożenie oświadczenia w kwestyi polityki rządowej. Mowca zwracając uwagę na przepowiednie niektórych polityków co do trwałości nowego ministerstwa, przypomniał, iż rząd dawniejszy, któremu przepowiadano krótki tylko żywot, pozostawał przez czas długi na swem stanowisku.

Granville przypomniał oświadczenie Gladstona, iż gdyby lord Salisbury dał był stanowczo odmowną odpowiedź, byłoby to wpłynęło na zmianę rzeczy.

Obie Izby odroczyły się do 6 lipca.

Londyn, 26 czerwca. Aschmead-Bartlet został mianowany cywilnym lordem admiralicyi.

Aleksandrya, 26 czerwca Komitet tutejszych mieszkańców uprawnionych do odszkodowania, miał posłuchanie u Khedywa przyczem przedłożył mu petycyę, domagającą się wydania przeznaczonych do sprzedaży obligacyj skarbowych, a to celem zaspokojenia pretensyj przyznanych przez komisyę międzynarodową. Khedyw przyrzekł, iż weźmie pod rozwagę zawarte w petycyi propozycye.

Wiedeń, 26go czerwca. Najj. Pan przesłał drogą telegraficzną kondolencyę p. Ministrowi dr. Prażakowi, z powodu zgonu jego małżonki.

Londyn, 26go czerwca. Lord Harres został mianowany podsekretarzem stanu dla Indyj. Lord Danraven podsekretarzem stanu dla kolonii, a Karol Lathen pierwszym podkomorzym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 czerwca 1885, godzina 1. min. 46. Alp. Tow. górn. 37·40, Węg. akcye kredyt. 287.50, Akcye anglo-austr. 97·50, Akcye banku Union 78·50, Akcye kolei Karola Ludwika 252·25, Akcye kolei północnej 247· , Akcye kolei południowej 137·75, Akcye kolei Alföld 185 50, Akcye kolei Elżbiety 298·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 174·25, Wiedeńskie losy 124·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 108 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—, Losy regulacyi Cisy 119·80, Losy tureckie 95·50, Węgierska renta 99·45, Akcye banku związkowego 101 75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·25^{1}/_{2}$, Węgierskie losy 117·50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 25 czewca 1885 r., godzina 10 min. 36. Akcye kredytowe 288·—, Anglo-Austr. 97·75, Unionbank 78·50, Kolej Karola Ludwika 252·—, Południowa 138·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, $4^{1}/_{2}$% listy zastawne banku krajowego 91·75, $4^{1}/_{2}$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor $9·85^{1}/_{2}$, Rubel papierowy $1·25^{1}/_{4}$. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek dnia 26 czerwca 1885.

Drugi występ p. **Sobiesława**, artysty teatru krakowskiego.

FEDORA

dramat w czterech aktach z francuskiego Wiktoryna Sardou.

OSOBY:

Księżna Fedora Romazow	pni Nowakowska
Hrabina Olga Sucharew	pna Urbanowicz
Pani de Tournis	pna Cichocka
Baronowa Oskar	pna Kowalska
Lorys Ipanow	p. Sobiesław
De Siriex	p. Lubiez
Rouvel	p. Walewski
Gretch, ajent policyi	p. Pieniążek
Borow	p. Kasprowicz
Czilew. jubiler	p. Piasecki
Doktor Loreck	p. Dębicki
Doktor Müller	p. Nowiński
Marten	p. Dorowski
Piotr służący	p. Ruszkowski
Dymitr	p. Wysocki
Cyryl, furman	p. Galasiewicz
Iwan, ajent	p. Karge
Bazyli. służący	p. Starzewski
Marka, pokojowa	pna Heindrich
Szwajcar	p. Lenard

Rzecz dzieje się: Pierwszy akt w Petersburgu następne w Paryżu.

Reżyser p. Apollo Lubiez.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczorem.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 16 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 17 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 13 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 38 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 45 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 15 rano i o godz. 3 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 59 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 06 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 1 min. 55 po południu pociąg kuryerski, o godz. 2 min. 45 rano i o god 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 37 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze. o godz. 9 min. 2 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 52 min. 8 rano i o godz. 3 po południu pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 45 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 4 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 5 po południu pociąg kuryerski.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 48 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 15 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 07 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz 5 min. 47 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 37 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 36 wieczór pociąg osobowy.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45. przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 czerwca 1885.

Hotel George'a

Pp. L. Bromirski z Tuszczakówki Dr. K. Żywicki z Tarnopola. M. Falkenberg z Prus. Winter z Jass.

Hotel Francuski

Pp. Dz. F. Hoor z Wiednia. Dr. F. Fischer z Wiednia. L. Fleischer z Wiednia. A. Kögler z Wiednia. F. Nicoletti z Gracu. A. Katz z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. R. hr. Roniker z Warszawy. J. Spira z Podola ross. M. Sedermann z Wiednia. J. Wechsler z Wiednia. Ks. Nowakowski z Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie) z dnia 26 czerwca 1885.

Barometr 735.64mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 19 3 C. Psychrometr wilgotny 17.6°C. Prężność pary 14.0mm. Wilgoć 84 %. Zachmurzenie 0. Wiatr NE_2. Ozon 0

Temperatura powietrza 15 4°R
Barometr idzie w górę
Stan barometru nad poziom morza 759 94mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 26.7C
Najniższa temperatura w nocy 17 0 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 34.3mm

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 27 czerwca 1885

E. = $2^m\ 45^s{}_{70}$ $\Theta_0 = 6^h\ 22^m\ 46{,}^s{}_{870}$

Zachód słońca 26go czerwca o 8h. $10^m{}_{,4}$ wschód o 15h. $55^m{}_{,2}$,

W czerwcu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 5d 13h $40m_{,9}$; nów 12d 12h 18m, 2; pierwsza kwadra 19d 3h 24m, 6; pełnia 27d 0h 54m.

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 13d 5,h 5 w punkcie odziemnym (Apogeum) 27d 19h, 5.

Równanie czasu będzie do 15 czerwca ujemne potem do końca miesiąca dodatnie, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe, od 15 czerwca zaś do końca miesiąca odwrotnie.

Średni stan barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na czerwiec dla Lwowa 759.mm7 średni stan temperatury $16°{}_{,7}$C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

25 czerwca 1885	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$732_{,06}$	$732_{,08}$	$731_{,95}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$27_{,4}$	$18_{,4}$	$19_{,4}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$21_{,6}$	$17_{,2}$	$17_{,6}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$15_{,6}$	$13_{,9}$	$13_{,9}$
Wilgotność powietrza względna w %.	57	88	83
Stan nieba.	6	8	1
Kierunek wiatru.	n.	ssw.	ne.
Moc wiatru	1	1	1
Ilość opadu mierzonego o 2^h $0{,}^{mm}{}_{,1}$ deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $27_{,4}$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $16_{,8}$			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

(N. B. 26/6 1885 od 12h w połud., do 12h w połud 27 6 1885).

Przy wietrze o zmiennym kierunku od NE do SW i średniej temperaturze dnia około 21°C stan nieba zmienny, powietrze wilgotne i skłonne do burzy, zresztą pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 czerwca 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	251	—	254	
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	—	233	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	288	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	235	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	75	92	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	50	100	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	88	30	89	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	60	97	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	60	99	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	50	102	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. wł ościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	78	5	88
Dukat cesarski	5	81	5	91
Napoleondor	9	80	9	90
Półimperyał	10	12	10	22
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich	60	60	61	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 czerwca 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.50	82.65
luty-sierpień	82.50	82.65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.10	83.30
kwiecień-październik	83.10	83.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.—	128.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	141.—	141.60
„ „ 1864 po 100 złr.	167.50	168.—
„ „ 1864 po 50 złr.	166.50	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	153.25	153.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.15	99.30
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.50	108.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.50
Galicyi	101.75	102.50
Niższej Austryi	107.—	107.75
Siedmiogrodu	101.50	102.—
Węgier	102.50	103.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.—	98.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.25	288.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	583.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	858.—	859.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	446.—	448.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	258.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2455	2460
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	253.—	253.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	230.25	230.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	298.—	298.50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	137.75	138.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.25	175.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.50	100.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.75	102.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.50	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.40	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.25	103.60
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.50	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.60	101.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.90	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.75	83.—
z r. 1884	91.30	91.70
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.25	44.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.50	43.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.60	14.80
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.20	9.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.75	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	54.50	55.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.—	48.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	132.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	29.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	37.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.25	124.55
Paryż za 100 fr.	49.27 50	49.32.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.87.—	5.89.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.85.—	9.86.—
Rossyjski imperyał	10.15.—	10.17.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 25 czerwca 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	60
„ „ „ w srebrze	83	20
Renta w złocie	108	40
5 prc. austr. rent marcowa	99	20
Akcye banku wiedeńskiego	858	—
„ „ kredytowego	288	20
Londyn	124	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	85
Dukat cesarski men.	5	87
100 marek niemieckich	61	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 3014. (3975 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie ogłasza, że Jan Gaweł z Widełki za marnotrawcę uznanym a kuratorem dla niego Michał Gut z Widełki ustanowionym został.

Kolbuszowa, dnia 15 kwietnia 1885.

Licytacye.

Ч. 949. (4191 1—3)

Ц. к. сȣдъ повѣтовый гор. делег. секціѧ II. во Львовѣ росписȣе въ цѣли заспокоенѧ квоти 399 зар. 25 кр. а. в. съ прн. на рѣчъ общого ролничо-кредитового Заведеніѧ длѧ Галичины и Бȣковины лицитацію реальности виказомъ ипот. ч. 135 громады катастр. Запытôвъ обнѧтои, до Ицка Сеницѧ належацiои на день 2 Липнѧ 1885, на день 6 Серпнѧ 1885 и на день 10 Вереснѧ 1885, всегда о годинѣ 10 рано въ сали росправъ здитного сȣда. Цѣна выклична 1200 зар Вадіюмъ 120 зар. а. в.

На первôмъ и второмъ термины реальность тая проданою бȣде за или высше цѣни выкличнои, на третôмъ и низше.

Ближшіи оусловіа и витягъ табȣларный пересмотрити можна въ тȣсȣд. регистратȣры.

Львôвъ, 14 Лютого 1885.

Ч 948 (4194 1—3)

Ц. к. сȣдъ повѣтовый гор. делег. секціѧ II во Львовѣ росписȣе въ цѣли заспокоенѧ квоти 348 зар. 67 кр. и 319 зар. 41 кр а. в. съ прн. на рѣчъ общого рольничо-кредитового Заведеніѧ длѧ Галичины и Бȣковины лицитацію реальности виказомъ ипот. ч. 15 громады катастр Запытôвъ обнѧтои до Илька Ткача належацiои на день 2 липнѧ 1885, на день 6 Серпнѧ 1885 и на день 10 Вереснѧ 1885, всегда о годинѣ 10 рано въ сали росправъ здитного сȣда. Цѣна выклична 1600 зар. Вадіюмъ 160 зар. а. в.

На первôмъ и второмъ термины реальность тая проданою бȣде за или высше цѣни выкличнои на третôмъ и низше.

Ближшіи оусловіа и витягъ табȣларный пересмотрити можна въ тȣсȣд. регистратȣры.

Львôвъ, 14 Марта 1885.

Ч 5062. (4193 1—3)

Ц. к сȣдъ повѣтовый гор. делег. секціѧ II во Львовѣ росписȣе въ цѣли заспокоенѧ квоти 485 зар. и 50 зар. а. в. съ прн. на рѣчъ общого ролничо-кредитового Заведеніѧ длѧ Галичины и Бȣковины лицитацію реальности виказомъ ипот. ч. 224 громады катастр. Запытôвъ обнѧтои до Парашки, Таськи, Петра Матроны Юрка и Евки Трыска належацiои на день 2 Липнѧ 1885, на день 6 Серпнѧ 1885 и на день 3 Вереснѧ 1885, всегда о годинѣ 10 рано въ сали росправъ здитного сȣда. Чѣна выклична 000 зар. Вадіюмъ 100 зар. а. в.

На первôмъ и второмъ термины реальность тая проданою бȣде за или высше цѣни выкличнои на третôмъ и низше.

Ближшіи оусловіа и витягъ табȣларный пересмотрити можна въ тȣсȣд. регистратȣры.

Львôвъ, 11 Цвѣтнѧ 1885.

Ч. 1462. (4192 1—3)

Ц. к. сȣдъ повѣтовый гор делег. секціѧ II. во Львовѣ росписȣе въ цѣли заспокоенѧ квоти 455 зар. 65 кр а. в. съ прн. на рѣчъ общого ролничо-кредитового Заведеніѧ длѧ Галичины и Бȣковины лицитацію реальности виказомъ ипот ч. 180 громады катастр. Запытôвъ обнѧтои до Юзька Пилѧвки належацiои на день 2 Липнѧ 1885, на день 6 Серпнѧ 1885 и на день 17 Вереснѧ 1885, всегда о годинѣ 10 рано въ сали росправъ здитного сȣда. Цѣна выклична 1200 зар. Вадіюмъ 120 зар. а. в.

На первôмъ и второмъ термины реальность тая проданою бȣде за или высше цѣни выкличнои на третôмъ и низше.

Ближшіи оусловіа и витягъ табȣларный пересмотрити можна въ тȣсȣд. регистратȣры. Львôвъ, 14 Марта 1885.

Licytacye.

L. 2341. (4164 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na rzecz funduszu propinacyjnego przeciw Izaakowi Wolf pto 10 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 8 lipca 1885, o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 22 w Łopuszance lechnowej za jakąkolwiekbądź cenę kupna.

Cena wywoławcza 130 złr.

Wadyum 5 prc. tejże.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Turka, dnia 20 maja 1885.

L. 2884. (4162 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 26 maja, dnia 26 czerwca i dnia 5 sierpnia 1885, każdym razem o 11 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż tabularnej realności pod l. k. 63 w Mościskach do Falika i Salamona Majera Kampfów należącej, z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej, zawsze jednak tylko za cenę, która na pokrycie wszystkich w czasie sprzedaży intabulowanych wierzytelności z pn. wystarczy, sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 5462 zł. 50 ct. w. a.

Zakład 546 zł. w. a.

Protokół oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego c. k. notaryusza p. Wiktora Krokowskiego dla z życia i miejsca pobytu nieznanego Mojżesza Obermana kuratora w osobie Majera Hellendra z Mościsk, nakoniec dla nieobjętych mas spadkowych Selika Schildhausa, Hersza Schildhausa, i Leiby Schildhausa kuratora w osobie Ozyasza Wang z Mościsk.

Mościska, d. 9 kwietnia 1885.

L. 4684. (3830 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 lipca i 17go sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1885 nawet poniżej takowej, atoli nie niżej łącznej sumy wierzytelności hipotecznych, licytacya realności l. k. 392, według Dom Tom IV pag. 148 Tomasza i Katarzyny małż. Sodoma własnej na rzecz małoletnich Malwiny i Heleny Fedorowiczów pto 500 zł. z pn.

Cena wywołania 3170 zł.

Wadyum 317 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Hilarego Sawczyńskiego z Rohatyna.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17go września 1885, o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, 12 maja 1885.

L. 4320. (3829 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 15 lipca i 17 sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17go września 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 12—102 według wyk. hip. 151 w całości, a 76 gminy Psary w połowie Pawła Kiceniuka własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość w likwidacyi pto 11 rat pod 15 zł. 94 ct. i reszty kapitału 171 zł. 57 ct. z pn.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17 września 1885, o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, 12 maja 1885.

L. 4437. (3831 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 lipca i 17go sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 247 w Rohatynie, Teodora i Julii małż. Ferensowiczów, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz rohatyńskiego Towarzystwa zaliczkowego pto 7·5 zł. z pn.

Cena wywołania 110 zł.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Hilarego Sawczyńskiego w Rohatynie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17 września 1885, o godz. 4tej po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, 12 maja 1885.

L. 855. (4138 1—3)

Dnia 28 lipca 1885 o godzinie 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 198 w Brzesku wyk. hip. l. 198 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej, Gimpla Drobnera własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego celem zaspokojenia sumy 1500 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 4000 złr. w. a.

Wadyum 400 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 30 marca 1885.

L. 797. (4137 1—3)

Dnia 28go lipca, 25go sierpnia i 29go września 1885 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 46 w Uszwi wyk. hip. l. 46 księgi grunt. gminy Uszew objętej, Jana Toboły własnej, na rzecz Tomasza i Agnieszki Bobrów, celem zaspokojenia sumy 150 złr. wal. austr.

Cena wywołania 90 złr. w. a.

Wadyum 9 złr. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 29 września 1885 o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 28 lutego 1885.

L. 4317. (3828 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 lipca i 17go sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 82—111, według wyk. hip. 141 w całości, a 142 gminy Załanów w połowie Andrucha Korytko własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 8 rat po 13 złr. 2 ct i reszty kapitału 177 złr. 93 ct. i pto 9 złr. 70 ct. z pn.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

W razie nieudałej sprzedaży na po wyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17 września 1885, o godzinie 4tej po południu.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, 12 maja 1885.

L. 2592. (4116 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 6go lipca 1885 i 20go lipca 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 sierpnia 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 84 w Łuce Iwana i Franciszki Krasij własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 100 złr. 12 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 655 zł.

Wadyum 65 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Maksymilian Heldenburg.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska, d. 11 kwietnia 1885.

L. 4710. (4113 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 9 lipca 1885 i 13 sierpnia 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1885, nawet poniżej takowej licytacya realności l. 12, według wyk. hip. 20 gminy katastr. Kiernica z ko lonia Brundorf, Filipa Bäckera własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 400 zł. 56 ct. z pn.

Cena wywołania 1800 zł.

Wadyum 180 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Jana Gerono z Brundorfu.

Gródek, 23 maja 1885.

L. 969. (4011 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13 lipca i 17 sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 września 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 225 według wyk. hip. l. 228 gminy katastralnej Frydrychowice ś. p. Ignacego Klimczaka własnej, na rzecz Kawla Klimczaka pto 500 złr. z pn.

Cena wywołania 1700 zł.

Wadyum 170 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych i niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Jana Iwańskiego z substytucyą adw. dr. Leona Lorji w Wadowicach.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych, termin na dzień 19 października 1885, o godz. 3 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Andrychów, dnia 14 kwietnia 1885.

L. 4318. (3832 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 lipca i 17go sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności l. k. 28 subrep. 9 według wyk. hip. 73 gminy katastr. Lubsza, Assafata Seńków własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 9 rat po 19 złr. 50 ct. i reszty kapitału 198 złr. 53 cnt. z pn

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17go września 1885, o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, 12 maja 1885.

L. 2867. (4042 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Leibie Horowitzowi w kwotach 213 złr. i 213 zł. z pn., odbędzie się dnia 13 lipca, 10 sierpnia i 14 września 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż relności pod l. 25 w Złoczowie położonej, wyk. hip. l. 107 księgi gruntowej dla miasta Złoczowa objętej, dłużnika Leiby Horowitza własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności, przy udzieleniu pożyczki bankowej, przyjęta w sumie 15000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 1500 złr. w. a.

Gdyby na tych terminach realności na sprzedaż wystawionej za lub wyżej ceny wywołania nie sprzedano, wyznaczony został dla ułożenia ułatwiających warunków termin sądowy na dzień 12 października 1885, o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne licytowanej realności w tut. registraturze przejrzeć można.

Dla tych wierzycieli, którzyby prawa rzeczowe na powyższej realności po dniu 4 marca 1885 nabyli, lub którymby uchwała licytację rozpisująca lub późniejsze uchwały wcale lub w czas przed terminem doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem adw. dr. Mijakowski z substytucyą adw. dr. Heynego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 23 maja 1885.

L. 17. (3850 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa i Maryanny Grzegorzków z Milówki, w kwocie 65 złr. w. a., w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzedana będzie realność pod l. 143 w Szarem "polana Gocówka" do dłużników Józefa i Walentego Dziergasów należąca, do której to czynności wyznaczonym zostaje jeden termin na dzień 13go lipca 1885, o godzinie 10 rano, w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce — z tem, że rzeczona realność na powyższym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena wywołania 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Milówka, 27 marca 1885.

L. 11240. (3659 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Gustawa Wortsmanna w kwocie 200 złr. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_6$ części realności l. 20 dz. III w Krakowie położonej, na imię Franciszki Miaskowskiej zapisanej, w trzech terminach, a to: dnia 13go lipca, 17 sierpnia i 21 września 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w biurze nr. 17.

Cenę wywołania stanowi kwota 833 złr. $33^1/_3$ ct. w. a., zaś wadyum kwota 84 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś tych, którzyby do hipoteki po dniu 14go listopada 1884 weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Smolarskiego z substytucyą adw. dr. Zygmunta Eibenschütza w Krakowie.

Kraków, 1 maja 1885.

L. 2243. (4100 3—3)

Zawiadamia się Władysława i Kazimierza Kośtórkiewiczów na czasie z miejsca pobytu nieznanych, że w sporze Antoniny 1go Kostórkiewiczowej 2go Gardulskiej przeciwko nim jako spadkobiercom ś. p. Zygmunta Kostórkiewicza pto 39 złr. 90 ct. pozew do rozprawy w postępowaniu drobiazgowem z terminem na dzień 15go lipca 1885, o godz. 9 rano, ustanowionemu kuratorowi p. Józefowi Wesołowskiemu doręczony został.

Wzywa się ich zatem o podanie kuratorowi środków obrony, lub o zamianowanie innego zastępcy, gdyż skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą winni

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 16 maja 1885.

L. 30878. (4188 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie jako władza nadkuratelarna małoletnich Oswalda, Karola i Henryka hr. Potockich, ogłasza niniejszym edyktem, że dnia 7 lipca 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze nr. 2 sądu krajowego licytacya na dzierżawę dóbr Mariampolskich Wołczków i Swidowę na okres sześcioletni, że cenę wywołania stanowi suma 6600 złr. lub ewentualnie niższa kwota, a wadyum mające służyć za kaucyę w takiej samej kwocie 6600 złr. w. a., bądź gotówką, bądź w walorach złożone być ma, wreszcie że inwentarz oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w tut. sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Lwów, dnia 24 czerwca 1885.

Upadłości.

L. 7547. (4154 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Beile Spiegel, właścicielki handlu towarów bławatnych i sukiennych w Husiatynie, a mianowicie, na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego w Husiatynie, a tymczasowym zarządcą masy p. Lazara Poharylesa kupca w Husiatynie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 5 czerwca 1885, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 26 lipca 1885, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego, podług przepisu ordynacyi konkursowej, dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 11 sierpnia 1885, o godzinie 9 z rana, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo, na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Husiatynie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi, oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 26 maja 1885.

L. 4219. (4152 2—3)

Oznajmia się, że stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Leisora Krissa, adw. dr. Trachtenberg, zaś tegoż zastępcą Juda Kreps zamianowanym został.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 14 maja 1885.

L. 30892. (4190 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1. D. p. p. położony majątek Karola Langnera kupca we Lwowie (ul. Trybunalska l. 16).

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Schabenbekowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Dziubińskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 6go lipca 1885, godzinę 10 przed południem w biurze komisarza.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 sierpnia 1885 i podać ją na terminie na dzień 21go września 1885 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowe.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 czerwca 1885.

Konkursa.

L. 17320. (4146 1—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Sosnowie w powiecie podhajeckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami:

Płacy za służbę pocztową 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wypośrodkować się mającego wynagrodzenia za dziennego posłańca pieszego między Sosnowem a Złotnikami.

Podania, w których wysokość kwoty za wzmiankowanego posłańca określoną być winna, należy w przeciągu 4 tygodni wnieść w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 czerwca 1885.

Wyroki prasowe.

(4145)

Das k. k. Landesgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9. Juni 1885, Z. 9696, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Steirer Seppl" Nr. 19 vom 6. Juni 1885 wegen des Artikels „Procesions-Plauderei" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Cilli als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14. Juni 1885, Z. 7901, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Deutsche Wacht" Nr. 47 vom 11. Juni 1885 wegen des Artikels „Gottschee, 8. Juni. Zu den Reichsrathswahlen" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9 Juni 1885, Z. 16423 die Weiterverbreitung der Druckschrift „Ve vlasti cizincem. Vystražna povidka . . . " Vaclav Spacek. V. Praze 1885. Nakladatel M. Knzpp, knihkupec v Karline Svacek 4" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 Juni 1885 Z. 5280 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Teplitz-Schönauer Anzeiger" Nr. 42 vom 27. Mai 1885 wegen des Artikels „Vom Grafen T . ." nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Königgrätz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6. Juni 1885 Z. 6644 die Weiterverbreitung der in Königinhof verbreiteten Flugschrift „Flugblatt der Wahrheit Nr. 1" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Jungbunzlau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12. Juni 1885, Z 2450, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske Noviny" Nr. 43 vom 10. Juni 1885 wegen des Artikels „Ucme se od nepritele" nach 302 St G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16. Juni 1885 Z. 5380, die Weiterverbreitung der „Olmützer Zeitung" Nr. 938 vom 13 Juni 1885 wegen des Artikels „Wien, 11. Juni" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14. Juni 1885, Z. 5767, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pozor" Nr. 66 vom 11. Juni 1885 wegen der Artikel „Pochlebnici a sarlatani" und „Svuj k svemu" . . . " nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8. Juni 1885, Z. 3089 die Weiterverbreitung der Broschüre „Antisemitische Harfenklänge", Verlag des M. Schulze in Berlin, nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9. und 11. Juni 1885 ZZ. 3940 und 3961, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „L'Indipendente" Nr 2893 vom 4. Juni 1885 wegen des Artikels „Note Romane" nach § 65 a St. G. und „L'Alba" Nr. 20 vom 6. Juni 1885 wegen der Artikel „Cora di finirla" und „Il 2 Giugno" nach den §§ 300 und 302 St. G., beziehungsweise nach § 305 St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 23 und 30. Mai und 6ten Juni 1885, ZZ 3535, 3690 und 3832, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „L'Alabarda Triestina" Nr. 134 vom 17. Mai 1885 wegen des Artikels „Su e giu per Trieste" nach § 302 St. G., dann derselben Zeitschrift Nr. 143 vom 24. Mai 1885 wegen des Artikels „Su e giu per Trieste" nach § 300 St. G. und „L'Indipendente" Nr. 2889 vom 31. Mai 1886 wegen des Artikels „I nostri studenti a Graz" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k Landesgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 2. Juni 1885, Z. 2569, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „Il Dalmata" Nr. 40 vom 26. Mai 1885 wegen der Artikel! „Ecco il telegramma . . . Sua Excellenza il Ministro Presidente . . . " und „Delizie elettorali! . . . " nach § 300 St. G., dann „Srpski List" Nr. 19 vom 26 Mai 1885 wegen der Artikel „Rata izmegju . . " und „Njegovoj Prenzvisenosti Ministru . . " nach §. 65 a. beziehungsweise § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9244. (4168 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Chaji Heller, dla jej realności pod l. k. 47 w Kołomyi w tamtejszym powiecie sąd wym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z parceli budowlanej l. kat. 2752 objętości 124□° i parceli gruntowej l. kat. 2750 objętości 742□° z domem murowanym i ubocznemi budynkami drewnianemi wygotował c. k. sąd obwodowy w Kołomyi projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może a od dnia 1go października za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się, że od dnia 1 października 1885 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 stycznia 1886 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub ze załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 5 maja 1885.

L. 7624. (4163 2—3)

Niniejszem czyni się wiadomo Janowi i Karolinie Taworskim, iż z powodu ich niewiadomego miejsca zamieszkania ustanowiono im w sporze sumarycznym z Karolem i Katarzyną Majer o 200 złr., kuratora w osobie p. Erazma Masławskiego i wyznacza się termin do spisu aktów na 7 lipca 1885, godzinę 9 przed południem.

Jest więc ich rzeczą bądź osobiście stawić się na powyższym terminie i praw swych bronić, bądź kuratorowi należytej udzielić informacyi.

C k. sąd powiatowy

Nadwórna, dnia 30 marca 1885.

L 8395. (4142 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c k. Prokuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu wojskowego utworzono nowe ciało hipoteczne dla części parceli katastralnej l. 530/2 oznaczonej po chodzącej z realności pod lk. 65 w Przemyślu na przedmieściu lwowskim położonej w obszarze $65\frac{1}{8}$ □ sążni a graniczącej od południa z parcelą katastr. 541/2 od wschodu i zachodu z drogą fortyfikacyjną zwaną Wallstrasse od północy z parcelą katastr. 544, i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go października 1885 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go lipca 1885 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na inne przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c k. wyższy sąd kraj. wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych: czyli też inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1go listopada 1885 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesione zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1885.

L. 31642. (4172 2—3)

C. k. sąd pow m. d. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Zenonowi Szeparowiczowi, że przeciw niemu przez Antoniego Szczerbę pozew o zapłacenie kwoty 160 złr. w. a. wniesiony został.

Gdy miejsce pobytu Zenona Szeparowicza nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Żukotyńskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Pająka i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 2 lipca 1885 w sali nr. I o godz. 4 po południu, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Zenona Szeparowicza, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. I.

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1885.

L. 771. (4140 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Staremmieście uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Annę i Anastazyę Mociak, że galicyjski zakład kredytowy włościański wniósł przeciw nim i innym pozew o zapłatę 11 rat po 6 złr. i jednej raty 6 złr. 32 ct. w. a. z pn. i że wskutek takowego termin do rozprawy sumarycznej na 25 czerwca 1885 wyznaczony został.

Oraz ustanowił sąd dla tychże pozwanych kuratora w osobie Andrzeja Mociaka rolnika ze Strzelbic i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiały, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawiły, inaczej skutki zaniedbania same sobie przypisać będą musiały.

Staremiasto, dnia 11 lutego 1885.

Zl. 635. (4025 3—3)

Von Seite des Szvidniker königlichen Bezirks-gerichtes werden hiemit alle diejenigen, welche nach dem in Ober Szvidnik verstorbenen gewesenen Straßencommissär Josef Schmiegel zu Erbansprüchen berechtigt zu sein glauben, aufgefordert; daß sie diese ihre Ansprüche vom dritten Erscheinen dieser Kundmachung gerechnet binnen einem Jahre bei dem bezeichneten Königlichen Bezirksgerichte anmelden, und falls dieselben zu der auf den 10 Juni 1886 anberaumten Verlassenschaftsverhandlung weder persönlich noch durch einen Bewollmächtigten erscheinen wurden, wird die Vertheilung mit dem für sie und auf ihre Gefahr ernannten Curator Daniel Vàsàrhelyi Advokaten zu Sztropleo vorgenommen, und der etwaige Erbtheil, als zum gerichtlichen Deposit nicht tauglich, durch den Curator verwaltet.

Vom königlichen Bezirksgericht Szvidnik den 11. März 1885.

L. 13721. (4036 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż Teresa Hügler wniosła dnia 9 listopada 1883 l. 27045 skargę przeciw Ernestowi Kremsnerowi o zapłacenie sumy wekslowej 50 złr. na którą termin do rozprawy na dzień 8 lipca 1885 o 9tej godzinie przed południem wyznaczono.

Wzywa się niewiadomego z pobytu Ernesta Kremsnera, aby się albo sam stawił, albo ustanowionemu kuratorowi drowi Kleinowi środków do obrody udzielił, inaczej spór z ustanowionym kuratorem zostanie przeprowadzony i pozwany złe skutki sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 29 maja 1885.

L 2114. (3741 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach wzywa wszystkich tych, którzyby sobie do wierzytelności hipotecznych w stanie biernym realności pod lk. 15 w Zaleszczykach, do Piotra i Rozalii Bogdanowiczów należącej ut dom. tom I pag. 163 n. 6 et 7 haer. z obligu z dnia 4 lipca 1799 na rzecz Ruchli Engel czyli Englin w kwocie 800 złr. czyli 200 złr. Mk niemniej też obciążających jako nad ciężar ts sumę 400 złr. na rzecz Haszyji Charnik z mocy wyroku z d. 27 kwietnia 1801, na koniec z mocy kontraktu przedślubnego z 24go października 1788, na rzecz Ruchli Engel ciężących a przez jej męża Imęsyna Eizyka Engel zapisanych jej 900 zł. pols., jakie prawa rościli, by takowe najdalej do dnia 15go maja 1886, w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż inaczej takowe na żądanie Piotra i Rozalii Bogdanowiczów jako obecnych właścicieli realności amortyzowane i wykreślone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki, 24 kwietnia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 8114 (4157)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej „Kapuscińce" dnia 23go lipca 1885 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśninia lub ochrony swych spraw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów, dnia 21 czerwca 1885.

L. 8115. (4158)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej gminy katastralnej „Szerszeniowce" dnia 13 lipca 1885 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów, dnia 21 czerwca 1885.

L. 391. (4183)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Bolanowice" sporządzone, oraz inne akta, odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w sądzie powiatowym w Mościskach złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości rzeczonych wykazów, które w powyższym sądzie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 30 czerwca 1885, na którym w razie potrzeby dalsze dochodzenia przedsięwzięte zostaną.

Przemyśl, 24 czerwca 1885.

L. 5366. (4179)

Dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Sokło" powiatu sądowego tutejszego rozpoczną się dnia 2 lipca 1885.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się przed komisyą hipoteczną zgłosić i co za potrzebne uzna przytoczyć.

C. k. sąd powiatowy
Jaworów, 21 czerwca 1885.

L. 813. (4175)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia, celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Horysławice" w powiecie mościskim położonej, na miejscu w Horysławicach dnia 30 czerwca 1885 rozpocznie.

Przemyśl, dnia 23 czerwca 1885.

Doniesienia prywatne.

Do kąpieli: kostiumy, płaszcze, prześcieradła, ręczniki, rękawiczki
w największym wyborze **najtaniej**
poleca
HANDEL **F. Knauera i Syna**
„pod złotym lwem", **Lwów**, plac Kapitulny.

Dyrekcya szkoły i Stowarzyszenia **tkaczy w Błażowie,** poleca wyroby swoje a to:

płótna sztuka od 3·50 do 25 złr., **płótna prześcieradłowe, obrusy, serwety, serwetki białe i kolorowe, ręczniki** sztuka po 45, 50, 55 i 60 ct., jak również i łokciowe, przyjmuje zamówienia na płótna do suszenia chmielu, na wory, wantuchy i płachty rzepakowe. (4130 3—3)

W. Rylski dyrektor.

L. 4122. (4187 1—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Adamowi Marasseé kapitał 6412 złr. 8 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzące z większej sumu 31.800 złr. na hipotece dóbr Grabowice i Olszyny wykazem hip. l. 450 objętych w powiecie nowosądeckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Adama Marasseé jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 29 maja 1885.

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli z dnia 17 czerwca 1885, zatwierdzonej przez Wgo komisarza konkursowego, zarządzam sprzedaż towarów futrzanych do masy konkursowej Samuela Elenda należących, pod następującymi warunkami:

1) Sprzedane będą towary futrzane, wraz z urządzeniem sklepowem, oszacowane wedle inwentarza na 8936 złr. 52 ct., ryczałtowo i na ogół. Masa konkursowa nie ręczy za jakość towarów, i dla tego w tym względzie, żadnej ewikcyi na się nie przyjmuje.

2) Chęć kupienia mający, złoży najpóźniej, po dzień 8 lipca 1885. swą w 10 prc. wadyum zaopatrzoną pisemną ofertę, do rąk zarządcy masy.

3) Za nabywcę ten uważanym będzie, czyją ofertę wydział wierzycieli zatwierdzi.

4) Nabywca obowiązanym jest całą cenę kupna, w którą złożone w gotówce wadyum wliczonem zostanie, najdalej w dniach 8 po zawiadomieniu go o przyjęciu jego oferty złożyć w gotówce, poczem skład towarów, wraz z urządzeniem sklepowem, oddanym mu zostanie.

5) Inwentarz przejrzanym być może u zarządcy masy, u którego również mający chęć zwidzenia sklepu zgłosić się zechcą.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1885.

(4129 3-3) Zarządca masy
Dr. Goldhammer

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 13340. (4124 3—3)

Rozpisanie ofert.

Z powodu rozszerzenia stacyi kolejowych w Stryju, Bilczu, Wolicy, Mikołajowie, Drohowyżu i Szczercu, muszą się wykonać następujące roboty; a mianowicie:

I. W stacyi Stryj.

A. Budowle nadtorowe.

1. Ogrzewalnia łukowa dla 9 lokomotyw wraz z dobudowaniem magazynowem 1237·54 m².
2. Powiększenie istniejącego warsztatu dla montowania lokomotyw 339·47 m².
3. Powiększenie istniejącego warsztatu dla reparacyi wozów 196·53 m².
4. Nowy warstat dla reparacyi lokomotyw 1318·14 m².
5. Szopa dla reparacyi wagonów 1059·84 m².
6. Fundamentowanie dla przesuwnicy zagłębionej w długości 52·0 m.
7. Jednopiętrowy, murowany budynek dla pomieszczenia biór i kasarni 230·m².
8. Powiększenie baszty wodnej 64·8 m².
9. Dwie popielnie, każda 24·6 metrów długości, wraz z szybem i fundamentem żórawiowym.
10. Cztery popielnice każda z nich 17·4 m. długości, wraz fundamentem i szybami pod dwa żórawie.
11. Ładownica na węgle 50 m. dł. i 5 m. szer.
12. Ładownica na węgle 24·75 m. dł. 5 m. szer.
13. Powiększenie magazynu materyałowego 360 m².
14. Adaptacya i wybudowanie pierwszego piętra na środkowym trakcie onegoż.
15. Drewniana szopa na skład drzewa budulcowego 400 m².
16. Drewniany magazyn dla konserwacyi 300 m².
17. Fundamentowanie pod obrotnicę dla lokomotyw o promieniu 14·65 m, również fundamentowanie pod obrotnicę dla lokomotyw o promieniu 12·0 m.
18. Drewniany wychodek dla robotników, wraz z murowaną jamą kloaczną 7·4m².
19. Rurociągi w długości 1000 m. (żelazne rury dostawi zarząd kolejowy).
20. Kanały odwadniające.

Rozdanie tych w przybliżeniu 220.000—230.000 zł. w. a. wartujących robót, nastąpi w drodze ofert, na podstawie akordów pauszalowych za kwadratowy metr zabudowanej płaszczyzny.

B. Budowle podtorowe i napowierzchnie.

1. Roboty ziemne w wymiarze przybliżonym 3500 m².
2. Ułożenie nowych torów stacyjnych wraz z żwirówką tychże okrągło 7500 m.
3. Ułożenie kompletnych pojedyńczych zwrotnic 39 sztuk.
4. Ułożenie kompletnych zwrotnic krzyżowych 2 sztuki.
5. Ułożenie połowy zwrotnicy krzyżowej 1 sztuka.
6. Ułożenie kompletnych angielskich zwrotnic 2 sztuki.
7. Ułożenie krzyżownic dla torów ogrzewalni łukowej 8 sztuk.
8. Rozebranie torów 2700 m.
9. Rozebranie pojedynczych zwrotnic 25 sztuk.
10. Rozebranie kompleptnych zwrotnic krzyżowych 1 sztuka.
11. Dowóz żwiru dla torów, za pomocą żwirówek wraz z naładowaniem i ze złądowaniem takowego około 14000 m³ — nakoniec różne roboty uboczne, jako to: przekładania dróg, przejazdów w poziomie, ogrodzeń stacyjnych etc.

Rozdanie tych w przybliżeniu na 8000—11000 złr. w. a. oszacowanych robót, nastąpi w drodze ofert, a mianowicie na wymiar po cenach jednostkowych.

II. W stacyach Bilczu-Wolicy, Mikołajowie, Dro[illegible] i Szczercu[illegible]

A. Budowle nad[illegible]

a. Stacya Mikoła[illegible]

1. Morowana ładownia dla kamieni, wraz z [illegible]
2. Przedłużenia murowane dotychczasowej ła[illegible]
3. Fundamentowanie i szyb pod żuraw.
4. Kanał odwadniający $^{30}/_{45}$ cm. w długości 18·0 m.
5. Rurociągi w długości 200 m. (Rury żelazne dostawi zarząd[illegible]

b) w stacyi Szczerzec.

6. Zbudowanie dwóch popielnic, każda w długości 17·4 m. wraz z fu[illegible]niami i szybami pod żórawie, nakoniec zdemolowanie istniejących dwóch popiel[illegible]
7. Zbudowanie kanałów odwadniających $^{30}/_{45}$ cm. w długości 17·0 m.
8. Rurociągi w długości 205 m. (żelazne rury dostarczy zarząd kolejowy).

B. Roboty podtorowe i nawierzchnie.

1. Roboty ziemne w przybliżonym rozmiarze 11000 m_3.
2. Ułożenie torów stacyjnych, również żwirowanie takowych 2180 m.
3. Ułożenie kompletnych pojedynczych zwrotnic 15 sztuk.
4. Rozebranie istniejących torów 830 m.
5. Rozebranie pojedynczych zwrotnic 13 sztuk.
6. Żwirowanie torów 2600 m_3.
7. Przedłużenie w stacyi Szczercu w km. 26⁵/₆ położonego przepustu otwartego, mierzącego 1·0 m. w świetle, w przybliżonym wymiarze metrów 32 m³.

Rozdanie tych w przybliżeniu na 15000—19000 złr. w. a. oszacowanych budowli nastąpi w drodze ofert po cenach jednostkowych na wymiar.

Przedewszystkiem musimy zauważyć, że na roboty poszczególnione pod I/A pozycye 1—20 należy wnieść zupełnie osobne oferty, na całość tych robót. Co się zaś dotyczy robót poszczególnionych w grupach I/B, II/A i II/B zwracamy uwagę, że oferować można na wszystkie z nich, lub też podzielnie na grupy.

Każdy arkusz oferty, mającej być wniesioną, musi być ostemplowany marką 50 ct. w. a., oferta w kopercie zapieczętowanej z napisem „oferta na roboty rozszerzające w stacyi . . . ." musi wpłynąć najdalej do dnia 30 czerwca br. 12 godzina w południe w c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie, tak ażeby i przez c. k. Pocztę wysłane oferty, w oznaczonym terminie już w naszym ręku się znajdywały.

Oferty nadesłane po tym terminie nie będą uwzględnione.

Odnośne plany wymiary, dalej warunki i opisanie budowli mogą być przejrzanymi w biurach c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (Inspektorat konserwacyi) w czasie godzin biurowych, gdzie też i bliższe objaśnienia udzielone będą — również podjąć będzie można formularze na oferty.

Wadyum wynosi 5 % oferowanej sumy. Takowe musi być przed wniesieniem oferty złożone w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie w gotówce, lub też w efektach, które austr węg Bank jako depozyta uznaje, a mianowicie z dopuszczalną redukcyą giełdowego kursu tych efektów.

Potwierdzenie na złożone wadyum, musi być do oferty załączonem.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo decyzyi nad przyjęciem lub odrzuceniem wszystkich prawidłowo instruowanych ofert najdalej po dzień 15 lipca 1885 z tem nadmienieniem, że jej wolno nie przyjąć żadnej z powyż wymienionych ofert.

Nakoniec nadmieniamy, że z robót grupy I/A pozycye 1, 5 i 17 do ostatniego października br., reszta w roku przyszłym wykończonemi być mają.

Z robót grupy I/B mniej więcej ¹/₃ w tym roku, reszta w następującym roku wykonaną być musi.

Roboty grupa II/A i II/B muszą być w tym roku do końca października wykończone, i do użytku oddane.

Oferenci, którzy z podpisaną c. k. Dyrekcyą ruchu dotychczas umów na roboty konserwacyjne nie zawierali, mają do ofert załączyć nadto dowody uzdolnienia fachowego.

We Lwowie, dnia 20 czerwca 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państw. we Lwowie.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Największa w kraju:

CZYTELNIA

polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież

Wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

przedtem

Karola Wilda

zalecają się największym doborem dzieł najlepszych **i najnowszych** (1899 14—?)

i cenami bardzo przystępnemi.

Katalogi **najnowszych tańców** *i operetek na żądanie gratis i franco.*

Program bezpłatnie franco.

Największy wybór! Najtańsze ceny!

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca: **Naczynia kuchenne z porcelany**

jako to: **garnuszki** porcelanowe do gotowania, **ryneczki i rynki** porcelanowe.

tłuczki do mięsa
wałki do ciasta taczania
chochle do rosołu
chochle do szumowania
chochelki do śmietanki

siteczka do herbaty
radełka do ciastek
łyżki do gotowania i t. podbne
druszlaki

z porcelany a rączki z drzewa.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecyą, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w żadnym kierunku nie szkodliwej metody wszelkie choroby syfilistyczne, tudzież skutki nadużyć młodości, osłabienia siły mężności, zakaźne i kataralne upławy, patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.

specyalista chorób tajemniczych

J. D. Kurpiel, przy ulicy Wałowej licz. 3 we Lwowie, ordynuje od 9 do 12 przed, od 2 do 5 po południu. Zamiejscowym udziela skuteczną radę listownie i wysyła odwrotnie potrzebne lekarstwa w sposób dyskrecyonalny.

...OL DALLADAN

SIRIUSZ we Lwowie ...rzedaję 1 kilo takiej ka... po 1 złr. 50 ct.

...¾ kilo wyseła do każdej stacyi pocztowej w kraju opłaconej 7 zł. 20 ct. Nie ut...ję wprawdzie łódki na Oceanie do przewozu regularnego kilku worków Siriusza miesięcznie do Lwowa, lecz zapewniam, że ten gatunek kawy zakupując z pierwszorzędnych światowych firm, wyrównuje Siriusza co do smaku woni i wydatności zupełnie. [217 21 -?

L. 4126. (3960 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów, p. Nepomucenie Horn kapitały 6824 złr. 77 ct w. a. 5985 złr. 74 ct. w. a 8921 złr. 41 ct. w. a listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 10100 złr. w. a 7300 złr. w. a. 9800 złr. w. a na hipotece dób Bo ek z łęcki w powiecie Wielickim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc panią Nepomucenę Horn jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 27 maja 1885.

L. 4123. (3963 3—3

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. p. Janowi i Marcelemu Ohanowiczom kapitał 53117 złr. 76 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 55900 złr. w. a. na hipotece dóbr Miłowanie w powiecie tłumackim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. p. Jana i Marcelego Ohanowiczów jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie dnia 27 maja 1885.

Ceny zniżone (418 1—3) **Zakopane** Poczta i telegraf w miejscu

(najbliższa stacya kolei transwers. „Habóka")

Zakład wodoleczniczy

na Klementówce w Zakopanem

otwarty został **na sezon letni 15 czerwca**

Oprócz metodycznej hydroterapii Prisnica, zastosowują się też kąpiele parowe w łóżkach i szafkach wedle Riklego i Steinbachera, kąpiele słoneczne, niemniej też z natury ciepłe w Jaszczurówce. Wchodzi też w skład kuracyi gimnastyka lecznicza, mięsienia i elektroterapia. — Zakład posiada własną aptekę i skład wód mineralnych. — Kuchnia wyborna w własnym zarządzie, pokoje suche i przewietrzalne z urządzeniem i pościelą. — Właściciel i kierownik zakładu: Dr **Wenanty Piasecki.**



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

Paryż, 22, ulica Drouot

Unikać naśladownictwi podrabiań które są wyrabiane we Lwowie. Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

(2213 15—?)

We Lwowie w aptekach **PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.** w aptece Pana Pipesa.

Biuro nauczycielek

ZUZANNY KRZYŻANOWSKIEJ

Lwów, ul. Wekslarska l. 4.

Poleca: Nauczycielki Guwernantki i Bony różnej narodowości i różnego stopnia wykształcenia.

Przyjmuje panienki uczęszczające do zakładów naukowych na mieszkanie, którym zapewnia opiekę macierzyńską i pomoc w naukach; lekcye muzyki i języków na żądanie i wszystkie wygody za bardzo miernem wynagrodzeniem. (3036 7—8)

J. Ihnatowicz

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca

niezawodne

i wypróbowane środki owadogubne

wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 6ma medalami zasługi mianowicie:

Fenillin

znakomity środek na wyniszczenie moli. Flakon 60 ct Rozpylacz 1 złr. 40 ct.

Mikoton

niezawodna trucizna na pluskwy Flakon 50 cent., pendzelek 10 cent

Papier ochraniający od moli, (3812 3—?) sztuka 3 ct

Grylon

środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi Flakon 30 ct.

Proszek perski prawdziwy, na pchły i różne dokuczliwe owady. Flaszeczka 30 i 20 ct., pakiet 5 i 10 ct. Kilo 3 złr.

MASZYNKA do zaprószania grylonu i perskiego proszku 60 ct.

Papierki na muchy, sztuka 3 ct.

Ziółka antimolowe, paczka wystarczająca na jedno futro 30 cent. Kilo 3 złr.

Fabryka i skład hurtowna we Lwowie ul. Kopernika l. 3 Filia Kraków, Sukiennice l. 20 i Czerniowce, Rynek l. 1. Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim w hotelu Europejskim i ul. Halicka, róg Wałowej.

Egzaminowany maszynista, który się na wszystkich maszynach rozumie, szuka posady zaraz. Bliższa wiadomość Adolf Lang, Komarno przez Gródek. (4056 3-4

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów poleca

APTEKA

Jana Wewiórskiego

przedtem

Jul. Nahlika

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbar-barum. Cena flaszki ½ litr. 1 zł. 50 ct.

Wino węgierskie „Tokay". Cena flaszki ⅓ litr. 2 złr., ⅔ litr. 4 złr.

Wino hiszpańskie Dry Madeira, Cena flaszki ⅓ litr. złr. 1.75, ⅔ litr. zł. 3. 50.

Wino hiszpańskie „Malaga". Cena flaszki ⅓ litr. złr. 1.25, ⅔ litr. zł. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki ½ litr. złr. 2.50.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (1390 18—?)

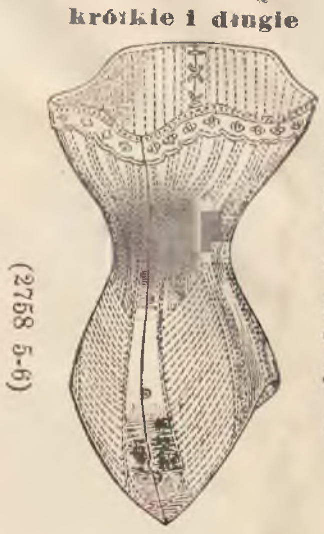
Francuskie

Sznurówki

najlepszego kroju

„kirasy"

krótkie i długie



(2758 5-6)

po złr. 2.75, 3, 4.25 i 6

poleca handel

płócien i bielizny

Jana Riedla

Lwów, plac Maryacki, l. 6.

Główny skład komisowy

dla Galicyi

pierwszej berneńskiej fabryki

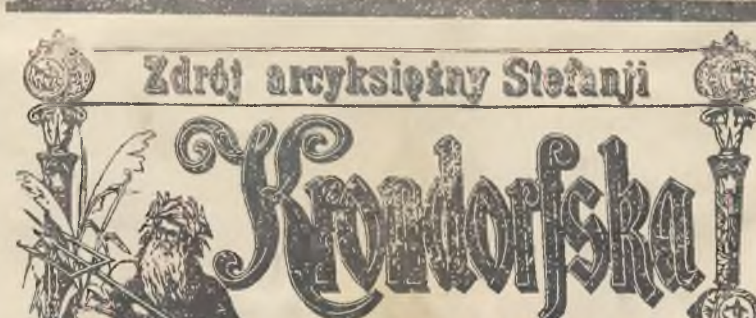
prawidłowej bielizny wełnianej trykotowej, wedle systemu

profesora **Dr. Gustawa Jaegera** znajduje się

w Magazynie Schayerów

we Lwowie, ulica Karola Ludwika licz. 3.

Sprzedaż odbywa się po cenach oryginalnych fabrycznych, według cennika, który to cennik w tłumaczeniu polskiem z dotyczącemi objaśnieniami, powyżej wspomniany magazyn na żądanie franco odsyła. (3039 14 -)



3010 8—12

Główny skład

we Lwowie

Wiktor Goldbaum,

ul. Karola Ludwika.

Skład w Stryju

D. J. Nussenblatt et Comp.

Skład w Stanisławowie

Jan Macura.

Do głównego składu

wód mineralnych rodzimych

Piotra Mikolascha

we LWOWIE,

nadeszły już wody ze wszystkich źródeł tak krajowych jakoteż zagranicznych i odtąd nadchodzą co kilka dni świeże. Rozsyłka na prowincyę uskutecznia się codziennie tak pocztą jako też koleją, zaraz po otrzymaniu zamówienia. (31 812 - 20)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier c. k. uprzyw. papieru Schlöglmühl